

Przyszły tydzień w Sejmie

Trzy komisje sejmowe zapo-
wiedziały swoje posiedzenia
w przyszłym tygodniu. Kom-
misja Handlu Zagranicznego
zbierze się 4 listopada br. Po-
rządek dzienny przewiduje
omówienie realizacji uchwały
II Plenum KC PZPR w zakre-
sie handlu zagranicznego.

Komisja oświaty i nauki
zbierze się 5 listopada. Tema-
tem pierwszego punktu porzą-
dku dziennego są założenia no-
wego systemu stypendialnego;
drugiego — wyniki egzami-
nów wstępnych do szkół wyż-
szych w br.

Dwudniowe obrady Komisji
Pracy i Spraw Socjalnych roz-
poczną się 6 listopada. Omó-
wione zostanie sprawozdanie
rządu z wykonania NPG i bud-
żetu za rok 1968 w częściach
dotyczących Ministerstwa Zdro-
wia i Opieki Społecznej ZUS,
Komitetu Pracy i Płac.

Do lasti marszałkowskiej
wpłynął rządowy projekt usta-
wy o uszanowaniu polskiej
strefy rybołówstwa morskie-
go. (PAP)

Święto Algierii

Z okazji święta narodowego
Algierskiej Republiki Ludo-
wo-Demokratycznej, przypa-
dającego w dniu 1 listopada,
przewodniczący Rady Państwa
marszałek Polski Marian Spy-
chański wystosował depe-
szę gratulacyjną do przewodni-
czącego Rady Rewolucyjnej Re-
publiki Huariego Bumedi-
na. (PAP)

Ministrowie spraw zagranicznych krajów socjalistycznych zakończyli obrady

Przygotowania do konferencji ogólnoeuropejskiej

W Pradze zakończyła w piątek obrady konferencja mi-
nistrow spraw zagranicznych krajów socjalistycznych, któ-
re podpisały apel budapeszteński.

W konferencji brali udział
przedstawiciele Ludowej Re-
publiki Bułgarii, Czechosłow-
ackiej Republiki Socjalistycz-
nej, Niemieckiej Republiki De-
mokratycznej, Polskiej Rze-
czypospolitej Ludowej, Socja-
listycznej Republiki Rumunii,
Węgierskiej Republiki Ludo-
wej, Związku Socjalistycznych
Republik Radzieckich.

Spotkanie było poświęcone
omówieniu niektórych spraw
związanych z przygotowaniem
konferencji ogólnoeuropej-
skiej.

Spotkanie upłynęło w przy-
jacielskiej, partyjnej atmo-
sferze i zakończyło się podpisa-
niem wspólnego oświadczenia.



Podpisanie oświadczenia mia-
ło uroczysty charakter i odby-
ło się w siedzibie czechosłow-
ackiego MSZ w Pałacu Czer-
nińskim. Wspólne oświadcze-
nie podpisali przewodniczący
delegacji, ministrowie spraw
zagranicznych siedmiu krajów
socjalistycznych — sygnatari-
szy apelu budapeszteńskiego.
Ze strony polskiej podpisał je
minister Stefan Jędrzychow-
ski.

W piątek przed południem

Premier CSRS przyjął S. Jędrzychowskiego

Premier rządu federalnego
CSRS, Oldrich Cernik przy-
jął w piątek ministra spraw
zagranicznych PRL Stefana
Jędrzychowskiego. Spotkanie
odbyło się w serdecznej i
przyjacielskiej atmosferze.



Kryzys libański w centrum uwagi świata arabskiego

Ożywiona działalność dyplomatyczna

Podczas gdy w Kairze toczą się nadal rozmowy libańsko-
egipskie, do Bejrutu przybył w piątek w godzinach połud-
niowych wicepremier Iraku, generał Ammasz.

Ma on interweniować w spo-
rze między armią libańską, a
komandosami palestyńskimi.
W piątek rano generał konfe-
rował jeszcze w Kairze z przed-
stawicielami powstańców pale-
styńskich i poinformował ich
o stanowisku prezydenta Ira-
ku, Al Bakra. Ammasz spotkał
się również z dowódcą armii
libańskiej, generałem Busta-
ni.

Agencja France Presse po-
daje, że do stolicy ZRA przy-
była w czwartek późnym wie-
czorem delegacja dowództwa
palestyńskiej walki zbrojnej.

Składu tej delegacji nie ujaw-
niono.

Do Bejrutu przybył nato-
miast wicepremier Jordanii Ri-
fai, który w stolicy libańskiej
pozostanie przez najbliższe 24
godziny. Jego wizyta również
wiąże się ze sporem między ar-
mią, a komandosami.

Z doniesień agencji wynika,
że w zasadzie sytuacja w Li-
banie wróciła do normy, a napię-
cie utrzymuje się tylko w niektó-
rych rejonach pogranicznych. Nie
było żadnych wiadomości o no-
wych starciach w Raszija, ale ar-
mia libańska otoczyła w piątek
rano obozy uchodźców palestyń-
skich w Szatilla i El Barajne ko-
ło Bejrutu oraz Helueh koło Sy-
donu. Dowództwo wojsk libań-
skich obawia się, że w związku z
dniem świątecznym, jakie wypadło
w piątek, może dojść do nowych
demonstracji antyrządowych.

Prasa libańska ujawniła, że
na terenie Libanu działa obec-
nie 2500 komandosów, a blisko
10 tysięcy szkoli się w specjał-
nych obozach.

amerykańska przebywająca sta-
le na Morzu Śródziemnym mo-
że interweniować w Libanie je-
śli „będą ku temu poważne po-
wody”. Jak wiadomo Stany
Zjednoczone dokonały inter-
wencji zbrojnej w Libanie
przed 11 laty.

PROWOKACYJNA WYPOWIEDZ ALLONA

Wicepremier Izraela Allon
złożył nowe prowokacyjne oś-
wiadczenie. Przemawiając do
grupy syjonistycznych przy-
wódców z W. Brytanii Allon
oświadczył, że Izrael musi na-
dać tworzyć nowe osiedla w
rejonach o poważnym znacze-
niu strategicznym. Dodał on
bezcześnie, że Izrael ma takie
same prawo do półwyspu Sy-
naj, jak Egipcjanie. (PAP)

„Głos“ także w niedzielę

Naszych czytelników za-
wiadamiamy, że „Głos
Wielkopolski” wychodzi ju-
tro normalnie tak jak w
każdą niedzielę.

Z obrad samorządu „Cegielskiego“

Dośćgnąć europejską czołówkę

Samorząd Robotniczy „Cegielskiego“ zatwierdził wczoraj
projekt planu produkcji Zakładów w przyszłym 5-leciu. W
wielogodzinnych obradach wzięli m. in. udział członek KC,
I sekretarz KW PZPR — Kazimierz Barcikowski i wice-
minister przemysłu ciężkiego — Józef Talma.

Po zasięgnięciu opinii insty-
tutów naukowych co do moż-
liwości zastosowania nowocze-
śniejszej i wydajniejszej organi-
zacji pracy i technologii wyt-
warzania, po gruntownym
przestudiowaniu rezerw wszyst-
kich komórek produkcyjnych
i wielokrotnych przemyśleń
różnych koncepcji planu, „ce-
gielszczacy“ orzekli, że w przy-
szłym 5-leciu będą mogli dać
gospodarce narodowej:

- 222 wielkie silniki okręto-
we,
- 1340 silników agregato-
wych,
- 1150 silników kolejowych,
- 325 lokomotyw spalino-
wych,
- 1307 wagonów osobowych,
- 6690 obrabiarek, oraz wie-
le innych potrzebnych
wyrobów.

W 1975 roku produkcja „Ce-
gielskiego“ osiągnie wartość
ponad 8 mld. zł i będzie więk-
sza o miliard złotych od wy-
tucznych Zjednoczenia.

Odpowiednio korzystniejsze
będą więc wszystkie podsta-
wowe wskaźniki, określające
efektywność wykorzystywania
majątku Zakładów. Np. śred-
nioroczne tempo przyrostu pro-
dukcji skoczy z 6,8 na 9,2 pro-
cent, wydajność pracy z 5,0
na 5,3 procent, a stopień po-
krycia przyrostu produkcji
wydajnością pracy osiągnie
w kombinacie usytuowanym
na Wildzie — 70 procent, a w
Śremie, nawet 80 procent. Nie
mniej jednak konieczne be-
dzie zwiększenie załogi o 3.775
osób z tego 1445 w odlewni w
Śremie.

Miliardowa nadwyżka produkcji
w stosunku do wytycznych Zje-
dnoczenia i lepsze wskaźniki wy-
magają jednak pewnych dodatko-
wych nakładów inwestycyjnych.
Zjednoczenie przyznało Zakładom
870 milionów złotych. „Cegielszcza-
cy“ chcą 950 milionów. Nadto u-
ważają, że resort powinien coś
dać na rozbudowę urządzeń komu-

Umarli i żywi

Przez wieki całe święto umarłych było w naszym kra-
ju świętem intymnych wzruszeń i przeżyć, świętem pa-
mięci i wspomnień o tych, którzy umarli wczoraj, przed-
wczoraj, miesiąc czy rok temu. Powojenna tradycja na-
dała mu inny, ogólnoludski i patriotyczny zarazem sens,
uwidoczniony troską o to, aby groby poległych, miejsca
straceń i pola bitew — upamiętnione pomnikami i cmen-
tarzami bohaterów — otaczać stałą opieką.

W tym roku, w roku uroczystości obchodzonej 30 rocz-
nicy Września, 25 rocznicy wielkich bitew partyzanckich
oraz bitew 1 i 2 armii WP, święto umarłych ma szcze-
gólnie znaczenie.

Trzydzieści, dwadzieścia pięć lat spoczywają w ziemi
ci, którzy oddali życie za Polskę. Ludzie urodzeni w tam-
tych dniach osiągnęli wiek dojrzały, stanęli przy maszy-
nach, zasiedli za biurkami, zapełniają pracownię nau-
kowe, współtworzą siłę i dobrobyt kraju.

Na miejscach, gdzie poległ lub zamęczony został tam-
ci, na zrytych bombami polach, na miejscach bunkrów,
zasieków i rowów strzeleckich, kwitnie nowe życie, ros-
ną nowe domy, szkoły, fabryki — stając się symbolami
prawdy, że śmierć tamtych nie była ofiarą daremną.

Prawda ta łagodzi i łagodziła przez lata ból matek,
żon i dzieci po utracie najbliższych. Ale nie może ona
przyniesić i nie przynosi zapomnienia o źródłach tego bólu,
o sprawcach nieszczęścia i o tych, którzy zamienili nasz
kraj w olbrzymi cmentarz.

W lunach światła nagrobnych, w ów pachnący jedliną
i kwiatami wieczór listopadowy uświadamiamy sobie,
lepiej i wyraźniej niż w każdym innym dniu, cierpie-
nia narodów, które wciąż jeszcze zmuszane są do walki
o swoją wolność, do obrony swej niepodległości, do skła-
dania największych ofiar na ołtarzu narodowej godności.

I dlatego w dniu, który upływa pod znakiem reflek-
sji i cmentarza, wybiegamy myślami do czasów, kiedy
glob nasz będzie olbrzymim, radosnym domem ludzkości
uwolnionej od lęku przed kataklizmem wojen.

Na Dzień Zmarłych



Wśród odwiedzających poznań-
skie cmentarze, porządkujących
mogili najbliższych znajduje się
młodzież szkolna, która otoczyła
szczególną opieką groby boha-
terów poległych w ostatniej woj-
nie w walce o wyzwolenie Poz-
nania. Na zdjęciu: młodzież przy
porządkowaniu mogi na Cyta-
deli.

Fot. — K. Przychodzki

Zakończenie debaty w Bundestagu

W czwartek w późnych go-
dzinach wieczornych zakoń-
czyła się w zachodniemieckim
kim Bundestagu dwudniowa
debatą nad expose rządowym,
które 28 października przed-
stał na forum parlamentu
kanclerz Willy Brandt.

Na zakończenie 11-godzin-
nej debaty Willy Brandt za-
brał głos i ponownie scharak-
teryzował zasadnicze cele po-
lityki swego rządu. Podkreślił
on przy tej okazji, że dla rzą-
du federalnego sprawą bardzo
istotną jest zawarcie również
z NRD porozumienia w spr-
awie wyrzeczenia się stosowa-
nia przemocy. Kończąc swe
przemówienie kanclerz uczyni-
ł aluzję do długoletniego
hasła chadecji „żadnych eks-
perymentów”. Podkreślił, że
zasadą polityki nowego rządu
będzie „nie obawiać się ekspe-
rymentów”.

W. BRANDT PRZYBYŁ DO BERLINA ZACHODNIEGO

Z kilkugodzinną wizytą —
pierwszą w charakterze kan-
clerza — przybył w piątek
przed południem do Berlina
Zachodniego szef rządu zach-
odniemieckiego, Willy Brandt.
Kanclerz przyleciał specjał-
nym samolotem amerykańskie-
go lotnictwa wojskowego i po
witany został na wojskowej
części aeroporu przez rządcę
tego burmistrza Klausa Schue-
tza.

Pretekstem wizyty W. Brand-
ta w Berlinie Zachodnim jest
jego udział w uroczystości
50-lecia Robotniczej Organi-
zacji Pomocy Społecznej. (PAP)

POGODA

Jak podaje PIHM, 1 listopada
przewiduje się możliwość przelot-
nych opadów. Nadal chłodno.
Temperatura maksymalna od 5 st.
na północnym wschodzie do 9 st.
w południu i na zachodzie.

Seria polskich statków dla ZSRR

W przyszłym roku stocznie polskie rozpoczną produkcję rekordowo długiej serii nowego typu statków przeznaczonych dla największego naszego zagranicznego odbiorcy — ZSRR.

Będą to uniwersalne drobnicowce typu B-46, których prototyp opracowali konstruktorzy szczecińskiego oddziału COBK.

Statki typu B-46 służyć będą do przewozu zarówno drobnicy jak i ładunków masowych. Jednostkę tę, o nośności 7,5 tys. DWT, dostosowano tak że do przewozu ładunków w pojemnikach — kontenerach. Ciekawie przedstawiają się wyjątkowo liczne i urozmaicone urządzenia przeładunkowe drobnicowca. Wśród nich na szczególną uwagę zasługują bomy ładownicze o 10-tonowym dźwigu, które pracować będą parami. Statki typu B-46 będą w dużym stopniu automatyzowane. Nieomal całą automatykę statkową wyprodukują zakłady krajowe, a wśród nich Poznańskie Przedsiębiorstwo Komplexowej Automatyki „Merament”. Statek za pewni pełną wygodę 43-osobowej załogi dla której przewidzane są pojedyncze klimatyzowane kabiny. A oto niektóre inne dane nowej jednostki: długość — 135 m, szerokość 18 m, wysokość do pokładu górnego 10,2 m, prędkość 15,5 węzła na godzinę. Statek wyposażony będzie w silnik typu HCP — Sulzer o o mocy 6.100 KM. (PAP)

Skandynawski „szczyt” w Sztokholmie

Wspólnota gospodarcza krajów północnych?

W najbliższy poniedziałek i wtorek będzie obradował w Sztokholmie kolejny „szczyt” skandynawski: premierzy, Prezydium Rady Państw Północnych i komisja ekonomiczna Rady. Zainauguruje on nową, polityczną rundę pertraktacji na temat „Nordeku”, czyli wspólnoty gospodarczej krajów północnych.

Rozmowy poprzedzą zwolanie z inicjatywy premiera Danii H. Baunsgaarda, spotkanie szefów rządów Szwecji, Danii, Norwegii i Finlandii, poświęcone głównie sprawom proceduralnym.

Konferencja sztokholmska oczekiwana jest z dużym napięciem i w nastroju znacznie bardziej pesymistycznym niż ten, który panował jeszcze w lipcu br., to znaczy w momencie przedkładania przez komisję ekspertów projektu układu „Nordek”. Wielu obserwatorów jest zdania, że pierwotne terminy realizacji wspólnoty nie będą mogły być utrzymane. Podnoszą się nawet głosy, aby „ratować co się da”.

Przyczyną jest przede wszystkim usztywnienie stanowisk Danii i Norwegii, wywołane nadziejami na wejście do Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej (EWG) i obawa, że „Nordek” (a zwłaszcza unia celna) utrudni, jeśli nie uniemożliwi pertraktacji z EWG. Prawicowe koła w tych dwóch państwach „ostrzegają” ponadto,

Właściwa organizacja przedsiębiorstw ujawnia rezerwy produkcyjne

Współpraca nauki z przemysłem

Porównując Polskę z innymi krajami można stwierdzić, że nasze niedociągnięcia w organizacji produkcji i pracy są znacznie bardziej istotne, niż niedoładanie w technice i technologii.

Na zachodzie modne jest określenie „luka technologiczna”, oznaczająca dystans między krajami w metodach produkcji. W naszych warunkach ważniejsza jest raczej „luka organizacyjna”, jaka nas dzieli od innych przemysłów. Urochomienie ukrytych rezerw — co jest obecnie najpilniejszym zadaniem gospodarczym — wymaga przede wszystkim aktyw

Zakończenie sesji Komitetu Rozbrojeniowego

W Genewie zakończyła się kolejna sesja Komitetu Rozbrojeniowego. W ostatnim dniu obrad komitet podjął uchwałę w sprawie skierowania do Zgromadzenia Ogólnego NZ uzgodnionego między ZSRR i USA projektu układu o zakazie rozmieszczania broni nuklearnej i innych rodzajów broni masowej zagłady na dnie mórz i oceanów.

Członkowie komitetu zatwierdzili projekt raportu o swych tegorocznych pracach, który ma być przekazany Zgromadzeniu Ogólnemu NZ. PAP

nego i świadomego działania na rzecz poprawy organizacji. Ostatnio podjęto w tym kierunku szereg przedsięwzięć o bardziej trwałym charakterze, bez piętna aktywności i żywiołowości.

W przemyśle maszynowym pierwsze pozytywne wyniki uzyskano w trakcie realizacji programów usprawnienia organizacji produkcji, zarządzania i planowania po VII Plenum KC PZPR. Osiągnięto je jednakże w zasadzie drogą wyzwolenia rezerw organizacyjnych najbardziej ukrytych i widocznych oraz — ogólnie biorąc — sposobami najprostszymi. Obecnie powstała obiektywna konieczność sięgnięcia do dalszych, głębiej ukrytych rezerw organizacyjnych i systematycznego ich wykorzystywania.

Duże zasługi ma w tej dziedzinie Instytut Organizacji Przemysłu Maszynowego. W dążeniu do przyśpieszenia pomocy metodycznej przedsiębiorstwom przemysłowym, utworzono tu centralny zbiór — swego rodzaju „bank” — informacji o prawidłowych rozwiązaniach organizacyjnych. Posiada on obecnie ok. 2 tys. opracowań, które wskazują, jak powinna wyglądać prawidłowa organizacja technicznego przygotowania i uruchamiania produkcji. Organizacja planowania i sterowania produkcją, gospodarka kadrami itp. Dysponuje się wzorami kompleksowych projektów organizacyjnych przedsiębiorstwa i poszczególnych jej działów, organizacji specjalizacji i koncentracji produkcji.

Powołano także Zakład Organizacji i Ekonomiki Przemysłu. Jego działalność powinna się przyczynić do ujawnienia i wykorzystania rezerw tkwiących w organizacji zjednoczeń. Ciekawym novum jest powołanie ośrodka badań społecznych. Chodzi o ujawnienie mechanizmów psycho- i socjologicznych, warunkujących prawidłowe funkcjonowanie i rozwój przedsiębiorstw. Na początek ośrodek zajął się zbadaaniem wpływu bodźców pozamaterialnych na wzrost produkcji i poprawę jej jakości.

Konkretnym przejawem ścisłego związku nauki z przemysłem jest także powołanie zakładu doświadczalnego IOPM, świadczącego usługi organizatorskie dla przedsiębiorstw. Działalność na zasadzie rozrachunku gospodarczego, przyjmując zamówienia na projekty modernizacji i usprawnienia przedsiębiorstw lub ich części. Daje się przy tym gwarancję, że korzyści z poprawy organizacji będą dużo wyższe niż koszt podjętych prac.

Sprzedajemy „dym” za dewizy

W ostatnich dniach zawarty został kontrakt licencyjny między wyspecjalizowanym w dziedzinie obrotu patentami i licencjami na szym przedsiębiorstwem handlu zagranicznego „PolSERVICE”, a brytyjską firmą „Hercules Powder Company Ltd”. Przedmiotem tego ciekawego kontraktu jest polski wynalazek — ekstrakt dymu wędzarniczego — rezultat wieloletnich prac badawczych naszych naukowców dr. dr. Kazimierza Milera i Zbigniewa Kozłowskiego z Instytutu Przemysłu Mięsnego w Warszawie.

Wynalazek ten opatentowany w wielu rozwiniętych krajach europejskich, eliminuje tradycyjne, długie i uciążliwe procesy wędzarnicze. Wprowadzenie ekstraktu do wyrobów mięsnych i innych produktów nadaje im właściwości zapachu, smaku i równocześnie konserwuje jak w przypadku normalnego wędzenia.

Zawarty kontrakt dający firmie brytyjskiej wyłączne prawo do przemysłowego wykorzystania polskiego wynalazku na terenie Wielkiej Brytanii i Irlandii, przewiduje poważne dla nas wpływy dewizowe. (PAP)

Świadczą o tym dobitnie wyniki uzyskane w Fabryce Silników Elektrycznych „Tamel” w Tarnowie. Zakład przeprowadził tu kompleksową analizę metod pracy i racjonalizację organizacji stanowisk roboczych na taśmie montażowej. Korzyści okazały się niemal rewelacyjne. Wystarczy powiedzieć, że reorganizacja montażu pewnych lamp pociągnęła za sobą nakłady 2 tys. zł przy uzyskanych oszczędnościach 254 tys. zł. Łączna suma nakładów „Tamelu” na poprawę organizacji wyniosła prawie 136 tys. zł, przy osiągniętych efektach 1,4 mln. zł.

Mamy w Polsce wystarczająco dużo zakładów, aby pomnożyć tę sumę w miliardy. (PAP)

Wybory uzupełniające w Wielkiej Brytanii

W W. Brytanii odbyły się wybory uzupełniające do Izby Gmin w czterech okręgach w Anglii i w jednym okręgu w Szkocji. W ich wyniku Labour Party zdołała utrzymać cztery miejsca w Izbie Gmin, utraciła zaś jedno w Swindon w południowej Anglii — na korzyść konserwatystów. Kandydat konserwatystów przeszedł tam nieznacznie większością 477 głosów po dwukrotnym przeliczeniu.

Wybory wykazały jednak przesunięcie się głosów na korzyść konserwatystów od 7,8 procent w jednym z okręgów miejskich w Glasgow do 11,4 procent w okręgu londyńskim Paddington. Wobec tej zmiany w nastawieniu opinii publicznej koła konserwatywne obliczają że partia mogłaby uzyskać większość ponad 100 miejsc w parlamencie gdyby obecna tendencja utrzymała się do czasu wyborów powszechnych.

Wbrew poprzednim przypuszczeniom obecnie uważa się że odejdą się one dopiero jesienią 1970 r. Szanse Labour Party zależą w dużej mierze od poprawy sytuacji gospodarczej. (PAP)

Najdłuższa chwila grozy

Korespondencja z Banja Luki

Natura często przekorna i okrutna bywa czasem łaskawa, mówi Jovan Ciric, który przeżył trzęsienie ziemi w Skopje, a któremu przyszło raz jeszcze zetknąć się z kataklizmem w Banja Luka.

Ciric, pierwszy raz w życiu przybył do tego uroczego bośniackiego miasta w odwiedziny do krewnych. Tu był świadkiem tragedii.

Natura i tak łagodnie obeszła się z nami, powtarza. Pierwszy łagodny wstrząs spowodował alarm. Postawił wszystkich na nogi. Zwolniono młodzież z zajęć szkolnych, zawieszono mniej ważne prace, poleciono mieszkańcom opuścić swoje mieszkania. Za kilkanaście godzin przyszło to, czegośmy oczekiwali z lękiem i trwogą, co według nas miało nastąpić. Zwykle tak bywa, że łagodny wstrząs poprzedza inny o ileż zabójczy w skutkach.

W poniedziałek, słoneczny i pogodny wszyscy byliśmy na ulicach. Dokładnie o godzinie 9 minut 11 zaczęło się. Wszystko przed nami zatańczyło, zawiroowało, zakotłowało się w dymie. Dym i kurz przysłoniły słońce, a krzyki kobiet i dzieci ginęły w huku walących się domów. Trwało to wszystko bardzo krótko, a jednocześnie bardzo długo. Ten kto tego nie przeżył, kto nie widział takiego trzęsienia ziemi, nigdy nie zrozumie czego doświadczyli mieszkańcy Banja Luki. 70 tysięcy ludzi patrzyło jak ginie ich miasto, jak rozpada się w gruzy to, co w trudzie budowali przez dziesiątki i setki lat. Tu rozgrywa się wielkie ludzkie drama. Patrzmy na zasnęłą cegłą mi i szkłem ulicę. Kurz opadł.

Oświadczenie rzecznika MSZ

ZSRR nadal udzielać będzie pomocy krajom arabskim

Rząd radziecki stwierdza ponownie, że będzie nadal udzielał wszechstronnej pomocy państwom arabskim, walczącym o niezawisłość narodową i o zachowanie zdobyczy swych narodów przeciwko zamachom Izraela i jego imperialistycznym opiekunów — oświadczył na konferencji prasowej dyrektor departamentu prasy radzieckiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych Leonid Zamiatin.

Dodał on, że powinny być podjęte skuteczne kroki w celu wcielenia w życie rezolucji Rady Bezpieczeństwa z 22 listopada 1967 r. ONZ i jej organy dysponujące dostatecznymi środkami, aby to uczynić — oświadczył L. Zamiatin.

Podkreślił on, iż ostatnie wydarzenia w Libanie wykazały, że na Bliskim Wschodzie pewne koła intrygują i działają w kierunku podważenia jednności państw i narodów arabskich oraz w celu odwrócenia ich uwagi od rozwiązywania aktualnych żywotnych problemów.

Zbrojne prowokacje i torpedowanie przez rząd izraelski wszelkich propozycji zmierzających do politycznego uregulowania sytuacji na Bliskim Wschodzie wykazują niezbicie, że przywódcy izraelscy nie dają do pokory, lecz do utrzymania napięcia w tej części świata. Polityka taka — oświadczył L. Zamiatin — za graża poważnie bezpieczeństwu narodów Bliskiego Wschodu, a przede wszystkim samego narodu izraelskiego.

Fakt, że Izrael znajduje aktywne poparcie swojej nierozsądnej polityki w kołach rządzących Stanów Zjednoczonych, został niedawno potwierdzony w toku rozmów przeprowadzonych w Waszyngtonie z czołowymi politykami amerykańskimi przez premiera rządu izraelskiego.

L. Zamiatin podkreślił, że ponieważ rząd Stanów Zjednoczonych zezwala swym obywatelom na pełnienie służby w siłach zbrojnych Izraela bez utraty obywatelstwa amerykańskiego — Izrael ma obecnie możliwość otrzymania nie tylko samolotów wojskowych, lecz także werbowania lotników amerykańskich i zatrudniania technicznego personelu do ich obsługi. Nie ulega wątpliwości, że ta decyzja rządu USA może doprowadzić do poważnych komplikacji na Bliskim Wschodzie.

L. Zamiatin zaznaczył, że dla likwidacji następstw agresji izraelskiej — wojska izraelskie powinny być wycofane

ze wszystkich okupowanych obszarów państw arabskich.

L. Zamiatin przypomniał, że rząd radziecki w toku konsultacji w ramach ONZ zwrócił uwagę na konieczność wykonywania przez zainteresowane strony wszystkich postanowień rezolucji Rady Bezpieczeństwa. Należy tu podkreślić, że wraz z innymi problemami powinien być też sprawnie i rozważnie rozwiązany problem uchodźców palestyńskich.

L. Zamiatin oświadczył, że rząd radziecki wypowiada się za kontynuowaniem kontaktów, które zostały nawiązane — w tym także za wznowieniem spotkań przedstawicieli ZSRR, Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji, mając przy tym na uwadze, iż spotkania takie powinny się przyczynić do jak najszybszej likwidacji następstw agresji izraelskiej. PAP

E. Kennedy przed sądem

Najwyższy Sąd stanu Massachusetts zarządził, iż rozprawa śledcza w sprawie śmierci Mary Kopechne w wypadku samochodowym, spowodowanym przez senatora E. Kennedy'ego będzie zamknięta dla publiczności i przedstawicieli prasy. (PAP)

Nieudana dywersja

F. J. Straussa

Na kilka dni przed wyborami nowego kanclerza w NRF przewodniczący bawarskiej CSU, korzystając z okresu przedłomowego, próbował założyć w NRF nową spółdzielnię telewizyjną z zamiarem prowadzenia opozycyjnej kampanii wobec rządu Willy Brandta. Telewizja miała mieć na celu dyskredytowanie rządu socjaldemokratycznego.

Jeden z przywódców CSU, minister poczty Dillinger, wydał rozkaz swemu ministerstwu, aby niezwłocznie przekazać nowej spółce niezbędne instalacje techniczne. Spółka miała mieć charakter „prywatny” i prowadzić programy niezależnie od istniejących dwóch programów telewizyjnych.

Wiadomość o machinacjach Straussa, który chciał kraj postawić wobec faktu dokonanego szybko rozesłała się w Bonn. Kierownictwo SPD zawiadomiło o rozporządzeniu ministra Dollingera prezydenta Heinemanna, który wstrzymał rozkaz ministra poczty. Sekretarz zarządu SDP Wischniewsky na konferencji prasowej w Bonn określił dywersję Straussa jako „nielegalną” i „skandaliczną”.

Teraz jednak wiadomo iż chadecja po ogłoszeniu wyniku wyborów do Bundestagu natychmiast poczyniła szereg posunięć personalnych w ministerstwach w interesach CDU/CSU, aby utrudnić Brandtowi prowadzenie konstruktywnej pracy. Między innymi właśnie minister obrony Schroeder, przed wygaśnięciem jego pełnomocnictw, dokonał „przeistawienia kadr” na korzyść CDU. (hb)

„Świat Mody”

w kioskach „Ruchu”

„ŚWIAT MODY — jesień 1969 r.” — do nabycia we wszystkich kioskach „Ruchu”. Prezentuje duży wybór najmodniejszych a zarazem praktycznych kreacji jesiennych, bogaty zestaw wzorów robót na drutach, oraz pełne wykroje 32 modeli damskich i dziecięcych.

Czytelniczki znajdą w numerze cenne wskazówki i porady z zakresu gospodarstwa domowego, pielęgnacji urody, urządzenia wnętrza mieszkalnych. „ŚWIAT MODY” — jesień 69” za miesiąc konkurs, a na szczęśliwców oczekują nagrody: maszyna do szycia, pralka, wirowka do soków, mikser i szereg innych, równie atrakcyjnych przedmiotów. (ma)

Katastrofa „Starfightera”

Na lotnisku wojskowym Rmelne-Hopsten (NRF) zapalił się w płatek w momencie startu, ulegając katastrofie. odrzutowiec Bundeswehry typu „Starfighter F104g”. Pilot uratował się na spadochronie, katapultując się z samolotu. (PAP)

..... HUMOR I SATYRA



— Mamy basen kąpielowy na dachu.

Rezerwy w dolinie Noteci

Niezorientowanemu czytelnikowi wyjaśnię pojęcie doliny nadnoteckiej: rozciąga się ona od źródeł rzeki w powiecie mogileńskim, do jej ujścia pod Santokiem w powiecie gorzowskim; dolina obejmuje prawie pół miliona hektarów użytków rolnych, w tym około 100 tysięcy hektarów łąk i pastwisk, słabo dotychczas wykorzystywanych z uwagi na nieregulowane całościowo stosunki wodne. W rozwiązaniu tego problemu są więc zainteresowane trzy województwa: bydgoskie, poznańskie i zielonogórskie.

Przypomnijmy, że siano z nadnoteckich łąk miało — ze względu na swą jakość — specjalną cenę na giełdach rolniczych w latach dwudziestych na szczeblu województwa. Nie tylko w Polsce, lecz również na zachodzie Europy było osobno notowane w relacjach giełdowych. Rabunkowa gospodarka okupanta w czasie drugiej wojny światowej doprowadziła do dewasacji urządzeń melioracyjnych, skutkiem czego tereny sianodajne stały się prawie nieużytkami, a w gospodarce rolnej powiatów nadnoteckich nie tuje się aktualnie najniższą obsadę bydła na 100 ha.

BRAK KOORDYNACJI

W naszym 25-leciu robiliśmy coś nieco dla poprawy warunków wodno-melioracyjnych na tym terenie. Rosnące jednakże potrzeby innych działów naszej gospodarki narodowej i wynikający z tego niedostatek środków nie pozwalały na generalne rozwiązanie problemu. Występował przy tym brak koordynacji po czynach między zainteresowanymi województwami. A tym czasem charakter doliny wymaga kompleksowego rozwiązania: na jednym odcinku od wadniania, na innym nawadniania. W tym drugim kierunku prac nie można było dojść także do porozumienia z re-

sortem żegluga, bo Notec jest rzeką spławna.

Dzisiaj warunki uległy zmianie. W ostatnich pięciu latach odbyło się szereg konferencji międzyresortowych i międzywojewódzkich, których postanowienia przeniesione zostały w teren. Istnieją uzgodnione plany zagospodarowania doliny nadnoteckiej w każdym z trzech województw, współpracują także z sobą w tej dziedzinie powiaty. Rozpoczęła się wspólna kampania o wykorzystanie rezerwy produkcyjnych bogatej doliny.

Nie będziemy się zajmować szczegółami, dotyczącymi sąsiednich województw; interesują nas poczynania trzech nadnoteckich powiatów Wielkopolski: chodzieskiego, czarnkowskiego i trzcińskiego. Od 1964 roku poczynając znalazło się w budżetach rad narodowych i zainteresowanych rolników nieco więcej niż dawniej złotych na inwestycje melioracyjne. Bank Rolny uruchomił także znaczne kredyty na ten cel. Dzięki inicjatywie społecznej, zaktywizowała się działalność spółek wodnych. Rezultatem tej działalności jest odbudowa, renowacja i stała konserwacja urządzeń irygacyjnych. Oczyszczono z szuwarów, odchwaszczono i zagospodarowano dotychczas (nawożenie mineralne, kompostowanie, podsew traw słańskich) około 30 tysięcy hektarów łąk i pastwisk.

SĄ JUŻ EFEKTY

To poważny krok naprzód. Dalszym, niezbędnym krokiem, było uregulowanie stosunków własnościowych oraz przeprowadzenie w najtrudniejszych kompleksach łąk prac komasacyjnych. Rozdrobnione bowiem działki utrudniały kompleksowe rozwiązanie systemowe nawadniania i odwadniania. Dodajmy, że zorganożowano w tym czasie trzy specjalistyczne PGR-y hodowlane, nastawione na wypas bydła mięsnego i mlecznego, zbudowano cztery suszarnie zielonek, co pozwala na niezależne się przy sprężeniu traw od kaprysów pogody.

Są pewne efekty produkcyjno-ekonomiczne tych poczyną. Z kompleksów zagospodarowanych łąk zebrano średnio w latach 1966-1968 po 55 kwintali siana z hektara, gdy z dotychczas niezagospodarowanych po 25 kwintali. Po raz pierwszy w okresie powojennym zanotowano w rejonie nadnoteckim nadwyżki siana, które zakupiły od rolników gminne spółdzielnie przerzucając je do innych powiatów. Do zrobienia jest jeszcze

sporo. Przede wszystkim uporządkowanie i prawidłowe zagospodarowanie drugiej połowy powierzchni łąk i pastwisk w wymienionych trzech powiatach. Utrudnia te prace sama Notec, której lustro w razie braku opadów obniża się i nie można z niej czerpać wody dla celów nawadniających, z uwagi na konieczność utrzymania w rzece właściwego poziomu. Ta trudność ujawniła się w całej rozciągłości w okresie tegorocznej suszy, wskutek czego plony siana okazały się niższe od ubiegłorocznych. Miejmy nadzieję, że i ten problem zostanie uregulowany z chwilą, gdy na górnej i dolnej Noteci powstaną projektowane zbiorniki retencyjne.

Pomimo niewątpliwych osiągnięć w dziedzinie zagospodarowania łąk i pastwisk w dolinie nadnoteckiej, pomimo notowanych nadwyżek siana paszowego, stan pogłowia bydła w powiatach czarnkowskim, chodzieskim i trzcińskim utrzymuje się nadal na poziomie niższym od średniej wojewódzkiej. Gdy w województwie przypada średnio na 100 ha użytków rolnych 57,9 sztuk, to w kolejno wymienionych powiatach zaledwie 51, 54 i 57 sztuk.

PROPOZYCJE

Gdzie szukać przyczyny takiego stanu rzeczy? Rolnicy, działacze i przedstawiciele miejscowych władz rolnych odpowiadają krótko: brak pomieszczeń. Być może, gdyż wraz z dewastacją urządzeń melioracyjnych, uległy także w swoim czasie dekapitalizacji budynki inwentarskie. Obliczono, że w tych powiatach, dla pełnego rozwinięcia hodowli bydła, należałoby wybudować 1000 nowych pomieszczeń i dokonać kapitalnych remontów w prawie trzech tysiącach starych budynków. Ale tu występuje znowu problem materiałów budowlanych.

W ramach dyrektyw uchwały II Plenum KC PZPR na temat selektywnego rozwoju gospodarki, należałoby w odniesieniu do doliny nadnoteckiej rozważyć możliwość przeznaczania z sumy 2 mld zł, przewidzianej w Wielkopolsce na melioracje w przyszłej pięcioletniej jak największych nakładów na omawiany teren. Tam że skierować jak największe materiały budowlane.

Tylko w ten sposób można tam będzie dokonać kompleksowego uregulowania stosunków wodnych, w pełni wykorzystać potencjalne rezerwy paszowe, tkwiące w dolinie oraz rozwijać hodowlę bydła, a zatem zwiększyć produkcję mięsa i mleka. Gdy i sąsiednie województwa pójdą w tym samym kierunku, to wykorzystanie 1000 hektarów rezerwy paszowej nad Notecią stanie się za sześć lat faktem dokonanym.

KAZIMIERZ JAŻWIECKI

Historia bliska Polakom

Przyjechaliśmy na cmentarz El Alja, gdzie zgromadzone są prochy bohaterów algierskich walk narodowyzwolenczych. Rozglądamy się. Wśród gęsto rozsiadanych drzew i krzewów widać liczne groby. Czysta przerywana jest przygotowaniami do uroczystości. Egzotyczni dla nas spahisi w turbanach i wełnianych opończach o kolorach białych i zielonych stoją nieruchomo tworząc szpal. Nadjeżdżają samochody, marszałek Marian Spychalski wysiada i zbliża się wraz z towarzyszącymi mu osobami. Pada komenda, spahisi szablami oddają honory wojskowe. Na płycie grobu emira Abd-el-Kadera oficerowie kładą ogromny wieńiec białych i czerwonych kwiatów. Bohaterom walk wyzwoleńczych złożono hołd w imieniu narodu, który dobrze wie, jak cenić należy męstwo i poświęcenie bez granic.

Siła przeszłości

Przyjaźń między narodami szczególnej mocy nabiera, gdy obok wspólnych interesów gospodarczych i politycznych, obok identycznych lub zbliżonych dążeń — powołac się może na również na podobną historię krajów, zwłaszcza gdy zawiera ona karty walk o wolność. Przeszłość staje się wówczas czymś, co ma i dziś znaczenie, co nie wytwarzając tak wymiernych, jak ekonomika wartości, rodzi jednak atmosferę, tak istotną dla przyjaznych stosunków.

6 października wieczorem do Pałacu Letniego, budowli utrzymanej w stylu mauretańskim zjeżdżają się goście. Członkowie korpusu dyplomatycznego, przedstawiciele świata politycznego i kulturalnego Algierii, zbierają się w pięknej sali zdobionej arabskimi. Huarum Bumediem wydaje przyjęcie na cześć przewodniczącego Rady Państwa PRL. Sceneria egzotyczna dla nas, przybyszów z północy, uwagę jednak skupiamy na tym, co mówi Bumediem. W swym przemówieniu podkreśla m. in. i to, że zarówno Polska, jak i Algieria były okupowane, że oba kraje wiele ucierpiały od obecnej agresji i tyranii zmierzających do wyniszczenia i zagłady naszych narodów. Przypomina też, że zmuszeni byliśmy prowadzić zaciętą walkę o zachowanie własnej odrębności narodowej, która stawiała się w miarę natężenia walki coraz silniejsza.

Odpowiadając, marszałek Marian Spychalski z wielką serdecznością mówi, że bogata historia Algierii i jej narodu, pod wieloma względami tak

podobna do naszej, jest bliska każdemu Polakowi.

Losy Algierii od dawna śledzone były w naszym kraju z dużym zainteresowaniem. Nie wszystko może było dla nas zrozumiałe, kolonializm francuski posiadał przecież bez porównania potężniejszy aparat propagandowy niż Algierczycy. Brak było szczegółowych informacji. Ale przecież wyczuwało się w Polsce od chwili na jazu francuskiego na Algierię, że dzieje się tam coś, co przypomina losy naszego kraju.

Abd-el-Kader

14 czerwca 1830 r. u wybrzeży Algierii pojawiła się francuska flota złożona z ponad 350 okrętów wojennych i transportowców. Armia, licząca przeszło 30 tys. żołnierzy, wylądowała w zatoce Sidi Ferruz, skąd ruszyła na stolicę kraju. Artyleria francuska przystąpiła do akcji i wkrótce potem, 5 lipca władca Algierii de Husseini skapitulował. Rozpoczął się długi, trwający do 1962 r. okres okupacji.

Świadectwem postawy zdobywców może być raport komisji śledczej parlamentu Francji z 1833 r. Z treści tego dokumentu wynika, że metody sprawowania władzy w Algierii od samego początku wywoływały niepokój wśród liberalnych czy po prostu rozsądnych Francuzów. Czytamy tam m. in.:

„Bezcieściliśmy świątynie, groby, wnętrza domów (...) Zameczaliśmy na śmierć ludzi zaopatrzone w glejty, mordowaliśmy na podstawie jakiegoś podejrzenia — jak się potem okazało niewinnych — mieszkańców niejednej miejscowości (...) Wtrącaliśmy do więzień wodzów plemion dlatego, że dawali one schronienie naszym dezertom, zdradcy nazywaliśmy szumnie rokowaniami, haniebne zasady uznawaliśmy za akty dyplomatyczne; słowem przeksięgniliśmy w barbarzyństwo barbarzyńców, których mieliśmy cywili zować i żalimy się, że akcja wśród nich nam się nie powiodła”.

Zrozumiałe, że Algierczycy z nienawiścią odnosili się do tzw. „misji cywilizacyjnej” wojsk francuskich, nie dziwne, że lata niewoli były równocześnie latami walki.

Już w 1832 r. wybuchło pod wodzą emira Abd-el Kadera powstanie, które trwało 15 lat. Algierczycy odnieśli wiele sukcesów i w rezultacie w 1837 r. podpisana została w Tafna konwencja, przyznająca Francuzom tylko Algier i część terytorium na wschodzie kraju, natomiast Algierczykom pod wodzą Abd-el-Kadera — pozostała, większa część kraju.

W 1839 r. oddziały francuskie wznowiły działania wojenne, które trwały ze zmiennym

szczęściem do 1847 r. Emir nie był w stanie zwyciężyć w tej nierównej walce... Nazwisko jego przeszło jednak do legendy, stało się bodźcem do nowych zrywów.

Powstanie Abd-el-Kadera śledzone było również oczami Polaków. W Algierze przebywał wówczas były uczestnik Powstania Listopadowego, major Ludwik Bystrzonowski. Uważał on, że „walka tubylców z mocarstwem we wszechmiar od nich potężniejszym zasługuje na pilną uwagę Polaka”. Obserwował więc zmagania powstańców z armią kolonizatorów, a potem, w 1846 r. wyjechał do Lipsku 2 tomy „O Algierii”.

Szczególne wrażenie na majorze wywarł sam emir. Uważał go za wielkiego męża stanu i wodza. Przytacza np. instrukcję emira zalecającą przy pewnym poległym Algierczyku:

„... najsurowszą jest wola emira, ażeby te siły nigdy zgromadzone w jednym punkcie nie były i nigdy razem nie działały. Drobnieć się na różne śmieć hufce, mnożyć one będą swą liczbę w oczach nieprzyjaciela, a śmiały i niespodziewany napaści więcej sprawią jak wielkimi siłami na jeden punkt wymierzonymi, gdzie ich się spodziewać będą”.

Była to więc instrukcja, która trafnością wskazówek podziwu wzbudzać mogła nie tylko w współczesnych, ale i w okresach późniejszych, aż do dnia dzisiejszego. Nie inaczej zresztą walczyli powstańcy algierscy w latach 1954—1962.

„Zawsze zaś — pisał Bystrzonowski — Arabowie w Algierii zostają wzorem, jak walczyć należy w obronie swej niepodległości, Abd-el-Kader zaś wzorem, jak z drobnymi powstańcami nie wyrobionymi siłami długo i skutecznie opierać się można wojsku (...) daleko liczniejszemu (...) Szczęśliwy kraj, który w takim położeniu znajduje w swoim naczelniku równie nadzwyczajnego męża, jak przewodzący dzisiaj Arabom”.

Również w literaturze polskiej, tak wyczuwanej na wstępie, co walki o niepodległość dotyczy, nie pominięto pości emira. Poświęcił mu jeden ze swych wierszy nasz znakomity poeta — Cyprian Kamil Norwid.

Zwycięskie powstanie

Niepowodzenie Abd-el-Kadera nie oznacza końca walki. Kabylia została ostatecznie zajęta przez Francuzów dopiero w 1857 r. Ale już w 1859 r. zbuntowały się plemiona północnego Atlasu, w 1864 r. na zachodzie plemiona Uled-Sidek. Szczególnie groźne dla kolonizatorów było w 1870 r. powstanie 200 tys. Kabylów pod wodzą Mograniego. Również potem wybuchły walki i dopiero około 1900 r. uznano podobój Algierii za zakończony.

Nie pogodzili się z podbojem jednak prawowici gospodarze Algierii, o czym świadczy ostatnie, tym razem zwycięskie powstanie, które wybuchło w 1954 r. W powstaniu tym naród algierski, zadając ciężkie ciosy przeciwnikowi, sam również poniósł ogromne straty. Wolność okupiona została śmiercią 2 milionów Algierczyków. Kraj usiany jest mogiłami powstańców, a także starców, kobiet i dzieci pomordowanych w czasie pacyfikacyjnych działań kolonizatorów. Oglądałem zdjęcie — dokumenty tamtych czasów. Na jednym z nich Algierczyk na rozkaz Francuzów prowadzi konia, do którego przytroczono są zwłoki zabitych, z tyłu uśmiechnięty żandarm. Trupy obwołane są jako przestroga po okolicznych wsiach. Ale inne zdjęcia, tak bardzo przypominające to, co znamy z własnej, niezbyt odległej przeszłości: trupy zabitych w czasie zbiorowych egzekucji Algierczyków na stacji w Philippeville i w wielu innych miejscowościach.

W czasie tych trudnych dla narodu algierskiego lat Polska popierała jego sprawę na arenie międzynarodowej i udzielała mu pomocy. Algierczycy pamiętają o tym stanowisku naszego państwa i to jest niewątpliwie jedną z głównych przyczyn, dla któ-

Dokończenie na str. 4

LESŁAW TOKARSKI



NAUKA

- Martin Gardner — „Zwierciadła myślenia”. PWN, str. 357, 36, 37.
Gay Gaer Luce, Julius Segal — „Sen, marzenia sennie i czuwanie”. PWN, str. 376, 37, 40.
Eberhard Hofmann — „Biochemia dynamiczna”. PWN, str. 470, 47, 55.
Helena Curtis — „Wirusy”. WP, str. 188, 20.
Edward Fleming, Jan Jacoby — „Środki audiowizualne w dydaktyce szkoły wyższej”. PWN, str. 268, 27, 34.

Studenty praktyki robotniczej trafiły na nasze łamy w chwili ich rozpoczęcia. Odwiedzaliśmy poszczególne grupy studenckie, relacjonowaliśmy uwagi młodych i oceny ich pracodawców. Teraz nadszedł czas podsumowania.

Wyższa Szkoła Rolnicza takiego podsumowania dokonała w początkach października. Zebrali się tam wydziałowi koordynatorzy praktyk, przedstawiciele organizacji młodzieżowych i Rady Okręgowej ZSP, przybył przedstawiciel Komitetu Wojewódzkiego partii. Uzupełnieniem wysuniętych pod czas tego spotkania wniosków będzie ogłoszony wzorem Wyższej Szkoły Ekonomicznej konkurs pod hasłem: Moje wrażenia z praktyki robotniczej.

Podstawowym tematem dyskusji była — i nadal jest — sama istota tych praktyk. Czy — jak chce tego autorka opublikowanego w „Kulturze” (nr 39 z dnia 28 września) notatnika z takiej praktyki — ma to być wakacyjna przygoda, czy studenckie „saksy”; społeczny obowiązek, zapoznanie z pracą fizyczną i z produkcją, czy po prostu część programu studiów, pozwalająca poznać nie tylko smak pecherzy na rękach, ale także najprostszą pracę i środowisko, w którym przyjdzie w przyszłości kierować. Jeśli potraktujemy robotniczą praktykę studencką jako część programu studiów, mającą na celu zapoznanie z pro-

dukcją w ogóle, względnie z pracą fizyczną w tej dziedzinie gospodarki narodowej, w której po ukończeniu studiów przyjdzie zająć jakieś, choćby najniższe, kierownicze stanowisko, jak ustawić program praktyk? Dokąd kierować studentów? Zwłaszcza tych z uczelniami technicznymi i rolniczymi?

Zdania były i są nadal kontrowersyjne. Wyższa Szkoła

dukcję mu w przyszłości pracować. Uwolni go to od wielu błędów. Aby praktyka spełniła ten cel musi być właściwie zorganizowana. Nie wystarczy zapewnienie należytych warunków socjalno-bytowych i miejsc pracy. Ta praca musi być tak zorganizowana, by dała możliwość poznania maksymalnej liczby prostych czynności, potrzebnych w gospodarstwie. Jak to uczyniło kierownictwo

dach Doświadczalnych, meliorantów zatrudniła Hydrobudowa, ogrodników gospodarstwa w Owińskach i Naramowicach, leśników i technologów drewna lasy komunalne. WSR zmieniła do jeszcze większego zżwania w roku przyszłym praktyk robotniczych z obranym kierunkiem studiów. Tak np. Wydział Technologii Drewna zamierza wysłać studentów do fabryk mebli i przedsiębiorstw

się było 21. Nowo przyjętych, którzy nie dopełnili swego obowiązku, po prostu skreślili się z listy studentów. Co zrobić z tymi drugimi? Czy traktować nieodbycie praktyki jako równoznaczne z niezaliczeniem roku? Władze WSR stanęły na takim właśnie stanowisku.

Smutno wypadły w tym podsumowaniach organizacje młodzieżowe: ZMS i ZMW. Jedynie ZSP wykazało aktywność.

Podsumowania, to także podkreślenie pracy tych, którzy na to szczególnie zasługują. Dla uczestników obozu pracującego w gospodarstwie PGR Kusowo dowodem uznania ich pracy jest list kierownictwa tegoż gospodarstwa, w którym zawarta jest nie tylko pochwała pracy studentów, ale również podziękowanie za mobilizujący wpływ na zespół miejscowych robotników rolnych. W Rosocinie pozostała legenda o studentach, który jak nikt inny potrafił załadować wóz. Na wyróżnienie zasługuje komendant hufców, student wydziału leśnego, Paweł Siwa. Najlepsi opiekunami praktyk okazali się: mgr Maria Hryniewicz, mgr Jan Duda i dr Franciszek Klimas z bydgoskiej filii WSR.

Robotnicze praktyki studenckie, traktowane początkowo jako „zło konieczne” i rodzaj kary, stały się nie tylko faktem. Potraktowane zostały przez Wyższą Szkołę Rolniczą jako integralną część studiów.

B. W.

Podsumowania i wnioski praktyk w WSR

Wakacyjna przygoda?

Rolnicza stanęła wobec dylematu: zakłady przemysłowe czy gospodarstwa rolne? Praktyka robotnicza stwarza dla przyszłych speców od rolnictwa jedyną szansę poznania istoty pracy w zakładzie przemysłowym. Czy wobec tego kierować ich do produkcji, a na przykład studentów politechniki na wieś? Czy raczej zgodnie z profilem przyszłych studiów?

WSR opowiedziała się za tym ostatnim rozwiązaniem. Zdaniem władz tej uczelni student rolnictwa, czy ogrodnictwa winien poznać od podstaw dziedzinę, w której przy-

PGR w Owińskach, gdzie przyszłych ogrodników wtajemniczono w arkanach pracy ogrodniczej w szklarniowym wydaniu do przesiewania torfu walczy. Przeprowadzona wśród studentów anketa na temat, czy znając tak istotę przyszłej pracy jak w tej chwili dzięki praktyce, wybraliby ten sam kierunek studiów, przyniosła kilka wypowiedzi negatywnych. Przyszli ogrodnicy nie wiedzieli poprzednio, co to za praca.

W roku bieżącym rolnicy z rocznika zerowego pracowali w gospodarstwach PGR lub uczelnianych Rolniczych Zakła-

chemicznego przerobu drewna. Zmianom ulegnie też sama organizacja praktyk. Przy poszczególnych wydziałach powołane zostaną specjalne komisje do spraw praktyk, przyspieszone będą egzaminy wstępne, by młodzież mogła podjąć pracę w okresie wzmożonych prac polowych.

Istnieje wyraźna rozbieżność między postawą rocznika zerowego i roczników starszych. Podczas gdy spośród 911 przyjętych na I rok studiów tylko 6 nie zgłosiło się do pracy w ramach robotniczych praktyk, u starszych roczników na 187 studentów nie zgłaszających

Spacer po ulicach napawa złudnym optymizmem, przecież większość domów stoi, mówię do jednego z porządkowych. Nie jest więc tak źle. To popatrzyć do środka jak wyglądają te domy, co z nich zostało, odpowiada gniewnie.

Rzeczywiście wstydziłyby się swojej pochochności. To co zostało to zaledwie fasady domów, ściany zewnętrzne, schody osunęły się. W większości tych domów nikt już nie zamieszka. Trzeba je burzyć lub gruntownie remontować. Ale nie czas myśleć o tym teraz. 70 tysięcy ludzi nie ma dachu nad głową, nie ma jedzenia, nie ma nawet wody.

Matka pragnie dać dzieciom wody, zmierza do studni. Nie wolno. Wstrząsy uszkodziły instalację, woda jest skażona i nie nadaje się do picia. Tak wiem, mówi strażnik, że macie pragnienie, ja też mam pragnienie, wszyscy tu mamy pragnienie, ale nie wolno. Chcicie żeby była epidemia. Jeszcze tego nam potrzeba. Pić! odzwajają się głosy kobiet i dzieci. Dostaniecie wody bądźcie spokojni. Woda przyjdzie w specjalnych cysternach, już mamy zapewnienie, że jest w drodze, odpowiada cierpliwie i stanowczo.

Na pobliskiej łące łądają

Historia bliska Polakom

Dokończenie ze str. 3

rych z taką serdecznością odnoszą się do Polaków. Wyrazem tej serdeczności było również przyjęcie, z jakim spotykaliśmy się w czasie wizyty marszałka Mariana Spychalskiego w Algierii. Nawiązywał zresztą do tej sprawy bez pośrednio Huri Bumedien, w Pałacu Ludowym zwracając się do marszałka:

„Wizyta Pana ma tym większe znaczenie, że wieniec serie przyjaznych kontaktów, nawiązanych w ostatnim okresie przez nasze kraje, a których celem było pogłębienie przyjaznych stosunków między naszymi narodami podczas walki wyzwolenczej narodu algierskiego i których widomym wyrazem była konkretna pomoc, jaką Algieria otrzymała od narodu polskiego i państwa polskiego”.

LESŁAW TOKARSKI

do redaktora

W niedzielnym „Głosie” z 12 ubm. ukazał się felieton Piotra Życkiego, zatytułowany „Cena bezmyślności”, omawiający krytycznie niejawisko tzw. malpiej miłości rodzicielskiej, której jednym z przejawów jest nieprzemysłowe obdarowywanie potomstwa (uczniów szkół podstawowych i średnich) kosztownymi prezentami, do biżuterii i motocykli włącznie; autor wspominał, że nie brak przypadków, kiedy swoisty „łańcuch podarków”, rozpoczynany zegarkiem, zamyka się kupnem samochodu dla dzieci dobrze sytuowanych rodziców. Punkt felietonu stanowiło stwierdzenie, iż rodzice i opiekunowie młodzieży powinni wykazywać więcej umiaru i rozważności w systemie nagradzania, skądinąd niezbędnej i pożądanego. Publikujemy poniżej dwa — różne w tonie i prezentowanych poglądach — listy.

Przeczytałam w „Głosie” artykuł pt. „Cena bezmyślności” i zastanawiam się, z myślą o kim został napisany. Bo przecież ci, których rzeczywiście stać na obdarowywanie swoich dzieci eleganckim wozem i tak sobie nic nie robią z „niedzielnymi nauk umoralniających” red. Życkiego. Oni przecież wiedzą lepiej...

Z drugiej strony ilu jest wśród nas takich, których stać na kilkudziesięciotysięczny prezent? Ja raczej zastanawiałabym się kim są ci ludzie. Coś chyba „nie gra”, jeśli pod boki wyrasta nam gromadka „potentatów”, my zaś ograniczamy się tylko do krytykowania ich metod wychowawczych. Co tu ukrywać, przeciętny Polak z trudem wiąże koniec z końcem i czuje się uszczęśliwiony, jeśli uda mu się zdobyć rodzinne wczasy nad naszym polskim morzem.

A jeśli chodzi o prezenty z okazji zdania matury — choćby nawet w postaci złotego pierścienia (dla abiturientki, oczywiście) to już prawie obyczaj. Taki podarunek to nie „zapłata za wysiłek”, ale symboliczna pamiątka od najbliższych. Podejrzewam, że sztuczne rozdumkiwanie elitarnych problemów było tylko pretekstem, żeby w ogóle coś napisać, ale po co i dla kogo — nie wiem.

Anna Kostrzewska
Poznań

Już od kilkunastu dni zbierałem się napisać w związku z Pana felietonem „Cena bezmyślności”. Rzeczywiście ma Pan rację. Obserwuję, że tzw. malpia miłość wielu rodziców odbiera radość dzieciom ze zdobywania we własnym zakresie takich czy innych dóbr materialnych. A przede wszystkim myślę, że to jest wychowawczo niedopuszczalne. Młodzież musi dochodzić do czegoś stopniowo, a nie żeby „same gołąbki upadały do gąbki”.

Na pewno na samochód czy motocykl nie każdy rodzic sobie może pozwolić, co zresztą Pan pisze. Ale inne drogie przedmioty, rzeczywiście masowo są kupowane, a nieraz z wielkimi wyrzeczami rodziców, czego dziecko nie doceni, ani nie zrozumie.

Potrzeba naprawdę więcej umiaru u opiekunów dzieci i młodzieży. Trochę więcej zastanowienia jak nagradzać i czym nagradzać. Bo nagradzać trzeba, to jasne. A wychowywać trzeba nie tylko dzieci i młodzież, lecz niestety — także rodziców.

Bolesław Grupecki
Poznań

Najdłuższa chwila grozy

pierwsze helikoptery. Przybywają ekipy sanitarne, lekarze, środki sanitarne. Nieszczęście w nieszczęściu. Wielki szpital miejski został zrujnowany. Ogromny szpital z tysiącem łóżek jest zniszczony, a tyle mniej więcej osób potrzebuje nagłej pomocy. Wojsko ustawia pierwsze namioty dla najbardziej poszkodowanych. Zbliża się punkt krytyczny. Pierwsza noc. Powoli zapada zmrok nad zamarym miastem. Robi się chłodno. Chłodna noc dla dziesiątków tysięcy ludzi, którzy nie mają nawet dachu nad głową. Tylko dla części wystarczająco namiotów, reszta lokuje się gdzie może, czasem drzew lub płyta albo zwykła deska zastępują łóżko.

Zapada noc, ale nie ma ciemności. Studenci zapalili ogromne ogniska, dostarczają nieco ciepła i światła. Ktoś pyta o

prognozę pogody. Ktoś komu ocalał tranzystor odpowiada, że temperatura ma spaść w nocy do zera, to bardzo zimno! Rzeczywiście woda zamarała. Ogień płonie całą noc, oświetlając ogromne skupiska ludzkie, skłębione i skulone.

Widok to niewiarygodny i niespotykany.

W tym nieszczęściu tak wielkim i dotkliwym kronikarz odnotuje niezwykle przykłady ludzkiej solidarności i poświęcenia. Szlachetność i bezinteresowność zbliżających się sobie ludzi, nierzadko znających się, zaciętrzewionych. Te zjawiska i te fakty są bardziej godne pamięci, niż cyfry i dane, które mówią zaledwie część prawdy. I choć o mieście jednym z najbardziej urodziwych w Jugosławii można mówić w czasie przeszłym, choć odbudowa będzie szalenie kosztowna, długa, to solidarność ludzka liczyć się będzie najbardziej. Pięknie, że właśnie mieszkańcy Skopje byli pierwszymi, którzy pospieszyli z pomocą,

wysyłając pieniądze, artykuły pierwszej potrzeby i specjalistów. Łańcuch dobrej woli ogarnął tysiące ludzi. Setki zakładów pracy, instytucji i pojedynczych obywateli w kraju i zagranicą. Meżowie stanu przysłali swe wyrazy współczucia i zapowiedzieli udzielenie materialnej pomocy. Wszystko to jednak dość odległa przyszłość, która złagodzi los obywateli miasta, ale nie cofnie tragedii. Długie dni upłyną zanim dzieci z Banja Luki powrócą do swoich szkół, które legły w gruzach, zanim ich rodzice zbudują mieszkania, kina, odbudują fabryki i szpitale, dom kultury, muzea, a także słynny meczet Harsidija.

W chwili gdy opuszczaliśmy zburzone miasto z różnych stron kraju nadchodzący kolumny samochodów wiozących pierwszą pomoc. Elektrycy instalowali prowizoryczną polową elektrownię, a lekarze dokonywali dwusetnego zabiegu chirurgicznego. Reszta mniej poszkodowanych musiała jeszcze czekać. Nadeszły namioty, koce, żywność i odzież. Otworzył pierwsze sklepy. 70 tysięcy obywateli miasta, które wyglądało na umarłe rozpoczynają nowe życie.

ZBIGNIEW TARGOSZ

Z KSIĄŻKA NA TV Serie PIW-owskie

liryki europejskiej, kapitalna niby-dantejska wędrówka ukazywana przez kształt pozornie luźnych utworów lirycznych — jest w twórczości Norwida, jeśli pragniemy do niego dotrzeć — utworem jednym z najwspanialszych.

W tej samej serii ukazał się tom „Poezji” z lat 1918–1968 Anatola Sterna ze wstępem Kazimierza Wyki. Kończąc część wstępu dopisywał Wyka już po otrzymaniu wiadomości o śmierci poety. I może pełniej przez to potrafił określić zarówno istotę poezji Anatola Sterna, jak i sens dokonanej jeszcze przez autora wyboru utworów wchodzących w skład tomu. Słusznie podkreśla Wyka istnienie w poezji sternowskiej jakby dwóch skrzydeł, tego z młodości po wojnie i drugiego, już powojennego. Oba ważne, oba określają tę dużą klasy poetycką.

Dziwny traf powoduje, że nowe tomy wierszy poetyckich często wychodzą spod prasy drukarskiej łącznie z wiadomościami o śmierci ich autorów. Tak się stało z wyszłym w pięknej, w płótno oprawianej serii poetyckiej, prezentującej wybory wierszy wybitnych poetów współczesnych tomem mieszczącym „Wybór wierszy” Leona Pasternaka. I oto w chwili zadumy wylania się możność spojrzenia na dorobek poetycki inaczej, głębiej niejako, serdeczniej. Liryki Pasternaka, tak subtelne, a zarazem tak pełne zaangażowania w los człowieka, sumujące się w epickie niemal obrazy współczesności, przemawiają z pełną wyrazistością, w ich całej humanistycznej treści.

W tej samej serii poetyckiej

ukazał się też „Wybór wierszy” Leopolda Lewina, poety i tłumacza, mieszczący utwory z lat 1931–1968. Lewin, grający węgierski, skandynawski, przebywał długą drogę w coraz pełniejszym poszukiwaniu własnego wyrazu, własnego określenia zewnętrznego świata.

„Garibaldi” Adama Ostrowskiego, to najnowsza pozycja innej serii, „Ludzie żywi”, chyba jednej z najbardziej wartościowych, w ostatnich latach. Ostrowski ukazał niezwykłą, romantyczną sylwetkę wielkiego rewolucjonisty i wodza włoskiego bardzo wszęchnie, tak od strony politycznej czy militarnej, jak i w prywatnym życiu. Szeroko podmalowane, z wielkim znawstwem ukazane w swych osobliwych podtekstach to historyczne uławia czytelnikowi zbliżenie do „niekoronowanego króla Italii”, jakim stał się Józef Garibaldi, wódz „czerwonych koszu”, wielki przyjaciel Polski.

W „Jednorozcu” otrzymujemy jedno z najlepszych niewątpliwie opowiadań Stanisława Zielińskiego, „Sny pod Fumarolą”, opatrzone rysunkami Jana Młodzieńca, doskonale komponującymi się z frymą, pełną humoru i przekipną treścią utworu. Zieliński, niewątpliwie jeden z naszych najbardziej utalentowanych prozaików, pisze ostatnio mało, zbyt mało, jak na gustu rozkochanych w nim czytelników. Tym bardziej cieszyć się trzeba z każdego nowego wydania, zwłaszcza, gdy otrzymujemy prozę tej klasy, co w „Snach pod Fumarolą”.

EUGENIUSZ PAUKSZA

JAN WYDERKOWSKI-GRAB PO WRZESNIU BYĆ LIPIEC

Po kilku dniach dowiedzieliśmy się, że mimo wszystko zauważyli nas Niemcy jadący pociągiem od strony Lipy. Nie spodziewaliśmy się ich, więc widocznie z tej strony pasze maskowanie było niepełne. Niemcy z pociągu uprzedzili patrol o grożącym mu niebezpieczeństwie; wrócił do miejsca postoju.

Nie każda akcja kończy się powodzeniem, tak to już w życiu bywa. Akcję pod Lipą zaliczyliśmy do lekcji szkoleniowych.

Dowódca akcji na torze pod Lipą, „Lemiszewski” był porucznikiem Armii Czerwonej, dowódcą kompanii ciężkich czołgów. W drugim miesiącu wojny dostał się do niewoli po wystrzeleniu całej amunicji i zużyciu paliwa. Przeszedł wraz z Własowem na stronę Niemców, którzy mianowali go komendantem posterunku ochraniającego obiekt wojskowy. Pod swoim dowództwem miał około dwudziestu ludzi — w tym dziesięciu własowców i dziesięciu Niemców. Dłuższy czas obserwowaliśmy zachowanie się jego i jego ludzi: „Lemiszewski” w stosunku do miejscowej ludności zachowywał się poprawnie. To spowodowało, że postanowiliśmy nawiązać z nim kontakt. Początkowo nie chciał słyszeć o przejściu do nas; zdecydował się dopiero w połowie 1943 roku. Zgodnie z poleceniem rozbroił Niemców, zabrał ich broń i przyszedł z własowcami do lasu. Po pewnym czasie okazało się, że jest zdolnym i energicznym dowódcą oddziału partyzanckiego.

Gdy, przychylając się do prośby żołnierzy radzieckich, sformowaliśmy z nich ponad stuosobowy oddział, który na ile nas było stać uzbroiliśmy i odprawiliśmy za Bug, Polaków gromadząc w oddzielnym oddziale pod dowództwem „Orla”, „Lemi-



PONIEDZIAŁEK

- 16.50 — Dla dzieci „Zwierzyniec” w programie m. in. film z serialu „Przygody dziwnego psa Huckleberry”.
- 17.40 — „Echo stadionu”.
- 17.55 — „Takmur”.
- 18.10 — „Sylwetki X Muzy” — Mieczysław Voit.
- 18.35 — „Eureka” — magazyn popularno-naukowy.
- 20 — „Komisarz Turkiestanu” (film dokumentalny).
- 20.20 — Teatr TV — Maksym Gorki: „Mieszczanie”.
- 22 — „Życie z metalem”.

WTOREK

- 9.45 — „Pożar Reichstagu” — bułgarski film dok.
- 12 — Z cyklu: „Wybieramy zawód”.
- 12.45 — Przysposobienie Rolnicze: „Unowocześnienie pomieszczeń dla zwierząt gospodarskich”.
- 13.55 — Przysposobienie Rolnicze (powtórzenie).
- 16.50 — TV Ekran Młodych.
- 18.45 — „Lenin w Polsce” — film.
- 20.05 — „Pożar Reichstagu” — bułgarski film dok.
- 21.10 — „Klucz do M-3” — program ekonomiczny.
- 21.40 — „Trzy spotkania” — węgierski film fabularny.

ŚRODA

- 8.20 — „Opowieść sentymentalna” — film rumuński.
- 16.50 — „Pan Półka i spółka”.
- 17.25 — Magazyn ITP.
- 17.35 — Program popularno-naukowy.
- 17.50 — „W Surgucie też żyła ludzkość” — film dokumentalny.
- 18.15 — Polska Kronika Filmowa.
- 18.25 — Wszelchnia TV: „Opowieść o Kosmosie”.
- 20.15 — Klub miłośników pieśni.
- 21.15 — „Światowid”.
- 21.45 — Studio Współczesne: Marek Domański: „Decyzja”.

CZWARTEK

- 12.45 — Mechanizacja Rolnictwa — „Budowa i działanie silnika wysokoprężnego”.
- 13.55 — Mechanizacja Rolnictwa (powtórzenie).
- 16.50 — Dla młodych widzów „Ekran z bratkiem” — m. in. film z serii „Thierry Smialek”.
- 17.50 — „Sonderaktion Krakau”.
- 18.10 — Nad Odrą i Bałtykiem.
- 18.40 — Twórcy muzyki współczesnej: „Dymitr Szostakowicz” (program muzyczny).
- 20 — Przemówienie Ambasadora ZSRR.
- 20.20 — „Niebo należy do dziewcząt” — film radziecki.
- 20.40 — „Kurier z Warny” — film bułgarski.

PIĄTEK

- 8 — Defilada wojskowa i manifestacja z okazji rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Po transmisji — „Kurier z Warny” — film bułgarski.

- 16.45 — Kronika Tygodnia.
- 17 — „Świąteczny ogień” — program rozrywkowy.
- 18.30 — „Muzeum Lenina”.

19 — Lektury współczesne.

- 20.05 — Wszelchnia TV — TV Atlas świata: „Jakucia”.
- 20.30 — Estrada Literacka: „Rok siedemnasty”. Scenariusz i reżyseria — Leon Wojciechowski.
- 21.20 — „Przepraszamy za usterki” — tygodnik aktualności satyrycznych.
- 21.30 — „Czwarty tata” — radziecka nowela filmowa.

SOBOTA

- 8.25 — „Byłam głupią dziewczyną” — węgierski film fabularny.
- 14.15 — TV Kurs Rolniczy: „Siano i kiszonki w żywieniu zwierząt”.
- 14.50 — Wychowanie fizyczne nasyżych dzieci.
- 15 — „Panorama Lubuska”.
- 16.45 — Teatr Młodego Widza — Krystyna Siesicka: „Zapałka na zakrecie”.
- 18.05 — „Spotkania z przyrodą”.
- 18.30 — Tele-echo.
- 19.30 — Monitor.
- 20.20 — „Pieśni radzieckie” — program rozrywkowy.
- 21.30 — „Byłam głupią dziewczyną” — węgierski film fab.
- 23 — „Wiedeńska operetka” — film bułgarski.

NIEDZIELA

- 9.15 — TV Kurs Rolniczy: „Siano i kiszonki w żywieniu zwierząt”.
- 9.50 — „Przypominamy, radzimy”.
- 10 — „Historia ziemniaczana”.
- 10.20 — Dla młodych widzów: „Dziewięć pieśń w koło”.
- 11 — „Kronika 50-lecia Kraju Rad” (Lata 1934–56).
- 11.30 — Bawcie się z nami.
- 11.55 — Sprawozdanie z eliminacji do piłkarskich Mistrzostw Świata Polska — Bułgaria; w przerwie meczu — Polska Kronika Filmowa.
- 14.25 — „Przemiany”.
- 13 — „Cecylia — lekarka wiejska” — film seryjny (II odc.).
- 15.25 — Dla dzieci — Tadeusz Śliwiak: „Jesień... jesień”. Kabalet z papugą. Reż. i realizacja TV Włodzisław Gawronski.
- 16 — „Tele-Zgadula — 25 lat filmu polskiego”. Prowadzą: Stanisław Ryster, Wacław Przybylski i Andrzej Rokita. W programie wystąpią: Grupa „ABC” — Andrzej Nebeskiego, Maryla Rodowicz i jej gitarzyści oraz Akcja „Hagaw”.
- 17 — Film.
- 17.15 — Z cyklu: „Piórkami i węglem”.
- 17.40 — Teatr TV na świecie — Alun Owen: „Nie ma tramwaju na Line Street”.
- 18.35 — Sylwetki karykaturzysty — Karol Ferster.
- 18.55 — „Czas słońca i róż” — film czechosłowacki.
- 20.05 — „Cztery taksówkarze” — włoski film fabularny.
- 21.45 — „Czarujący Giulio” — Gaetano i Giovanni, Tumaczanie — Zofia Ernst.
- 22.45 — Magazyn sportowy.

CODZIENNE: Dobranoc — 19.20; Dziennik lub Monitor — 19.30; Politechnika — 14.25 i po 22.25 z wyjątkiem soboty i niedzieli. (b)

szewski” nie wyraził chęci udania się za Bug, a z nim zostało około czterdziestu partyzantów radzieckich.

Po przejściu w lasy janowskie, oprócz normalnej działalności bojowej niewielkimi patrolami, zajęci byliśmy zreorganizowaniem oddziałów.

Z miejsca postoju w lasach janowskich, „Grzegorz” który objął dowództwo nad wszystkimi tu zgromadzonymi oddziałami, kierował akcjami bojowymi i dywersyjno-sabotażowymi. Nastawiliśmy się przede wszystkim na niszczenie torów kolejowych i wysadzanie pociągów oraz na rozbijanie tkwiących jeszcze w terenie posterunków niemieckich i granatowej policji. Z uwagi na dużą liczbę rekrutów, których należało poznać z tego rodzaju robotą, stopniowaliśmy działania. Od prostych akcji przechodziliśmy do bardziej skomplikowanych. Oficerowie radzieccy-saperzy, byli jeńcy niemieccy, uczyli partyzantów posługiwania się materiałem wybuchowym i sporządzania min z niewypałów artyleryjskich i niewybuchów bomb lotniczych. Mieliliśmy pełne ręce roboty.

Rozwój oddziałów partyzanckich i rozszerzający się z każdym dniem zakres ich działalności wymagały, dla osiągnięcia lepszych efektów, koordynacji wysiłków. „Grzegorz” postanowił więc nawiązać bliższy kontakt z partyzantami Gwardii Ludowej, działającymi w rejonie lasów parczewskich. W skład grupy, która miała się tam udać, oprócz „Grzegorza” wchodził: „Kot” — Stanisław Szołt, „Murzyn” — Jan Wziątek, „Przepiórka” — Edward Gronczewski, ja i jeszcze trzech partyzantów.

W ciągu dwóch dni przygotowania do drogi zostały zakończone. Wsiadliśmy na konie i wyruszyliśmy. Do wieczora chcieliśmy dotrzeć do lasu Jurnica, który znajdował się w odległości około dwóch kilometrów za torem kolejowym, prowadzącym z Szostarki do Krasnika. Słońce właśnie zachodziło, gdy dojeżdżaliśmy do wiaduktu kolejowego, gdy nagle zza niedalekiego zakrętu ukazała się ciężko sapiąca lokomotywa, ciągnąca wagony z czołgami wraz z obsługą. Nie było chwili do stracenia.

— Galopem do lasu! — krzyknął „Grzegorz”.

Piłkarska

Rozgrywki wojewódzkie na półmetku

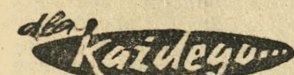
Poznański Okręgowy Związek Piłki Ręcznej prowadzi rozgrywki w klasach seniorów, juniorek i juniorek. Większość z nich osiągnęła już półmetek tegorocznych rozgrywek, a do zakończenia rundy jesiennej pozostało zaledwie kilka spotkań, które nie będą miały w zasadzie wpływu na układ czołówek w poszczególnych klasach.

W lidze okręgowej zdecydowanie prowadzi rezerwę I-ligowego Grunwald. W rundzie jesiennej nie przegrali one ani jednego spotkania. Prawdziwa rewiacja rozgrywek tej klasy jest zespół Krokusa z Leszna, który mimo, że składa się z młodych zawodników wygrał kilka spotkań i plasuje się obecnie w czołówce. A oto aktualna tabela ligi okręgowej piłkarzy ręcznych:

1. Grunwald Ib	7	14	141:88
2. Niebła Wągrowiec	7	9	144:130
3. Krokus Leszno	6	7	130:121
4. Patria Buk	6	6	157:123
5. Start Gniezno	6	5	104:107
6. Ostrovia	6	4	106:125
7. Polonia Chodzież	7	4	132:147
8. Polonia	6	0	57:89

W klasie A — meczyn na czel tabeli znajduje się Prosa Kalisz 6 pkt. i Neptun Wągrowiec również 6 pkt.

Jeżeli chodzi o młodzież to w naszym okręgu juniorzy walczą w dwóch klasach, zaś juniorki w



Podczas spotkania ekipy poznańskiego Lecha, która uczestniczyła w I Ogólnopolskiej Spartakiadzie Młodzieży i zajęła IV miejsce w punktacji klubowej, a pierwsze w pionie CRZZ, reprezentantem Lecha — Plewiński i Pudełkiewicz zostali wręczone odznaczenia Zasłużonych Mistrzów Sportu.

W dalszej serii rozgrywek piłkarskich o Puchar Miast Targowych zespół FC Charleroi pokonał francuski zespół FC Rouen 2:1. Ujpest Dozsa (Węgry) doznał porażki z drużyną FC Brugse 2:5, a spotkanie Sporting Lizbona z Arsenalem (Anglia) zakończył się remisem 0:0.

Hokeiści mistrzowskiej drużyny Węgry Ujpest Dozsa zakwalifikowali się do następnej rundy rozgrywek o Puchar Europy w hokeju na lodzie. Pokonali oni drużynę CSKA Sofia 5:3. Obecnie zmierzają z drużyną Austrii — Klagenfurth.

Jugosłowiańska drużyna RK Crvenka pokonała w meczu o Puchar Europy w piłce ręcznej francuski zespół Smuc 21:4. Mecz Francja — Bułgaria w piłce ręcznej wygrali Francuzi 20:11.

W spotkaniu europejskiej ligi tenisa stołowego reprezentacja Anglii wygrała z NRF 4:3.

W walkach o Puchar ZSRR 1969 w piłce nożnej niespodzianką jest zajęcie pierwszego miejsca przez II-ligową drużynę Karpaty — Lwów, która w finale pokonała SKA Rostow 2:1. Karpaty jako zwycięzca reprezentować będą ZSRR w Pucharze Zdobywców Pucharów.

jednej. W lidze juniorów prowadzi MKS Starówka Poznań 13 pkt., przed Energetykiem 10 pkt., zaś w klasie niższej juniorów LZS Września 11 pkt. przed Grunwaldem II 10 pkt. W lidze juniorek prowadzi bez porażki MKS Jeżyce Poznań 14 pkt. przed MKS Malta Poznań 8 pkt. (s)

dalekopisem

HOKEIŚCI POLSKI PRZEGRALI Z NRD 2:3

Rozegrane w czwartek w Toruniu między państwowymi spotkanie w hokeju na lodzie między reprezentacją Polski i NRD zakończyło się minimalną porażką zespołu polskiego 2:3 (0:2, 1:0, 1:1). Bramki dla drużyny NRD strzelił N. Novy, Bielas i Zische, a dla Polaków — Obó i Zietara.

WYSOKIE ZWYCIĘSTWO JANOWA

Przebijającą na Śląsku II-ligową drużyną I.F. Osters (Szwecja) rozegrała w czwartek towarzyskie spotkanie z Naprzodem Janów. Szwedzi okazali się zbyt słabym przeciwnikiem dla Naprzodu i przegrali 2:10 (1:2, 0:4, 1:4).

DRUGIE ZWYCIĘSTWO

Bokerska reprezentacja Związku Radzieckiego, która przebywała w Ocie, rozegrała drugi mecz. Tym razem bokserzy ZSRR spotkali się w Montrealu z zespołem złożonym z zawodników USA i Kanady. Wysokie zwycięstwo odniosła drużyna Związku Radzieckiego 20:2. Jedyną walkę przegrał N. Chromow (w. lekka) z M. Brie rem.

Po tym meczu pięściarska drużyna ZSRR opuściła 31 ubm. Kana de, udając się w drogę powrotną do kraju.

SPARTAKIADA ARMIJ ZAPRYJAŻNIŁYCH W SZERMIERSTWIE

W drugim dniu odbywającej się w węgierskiej miejscowości Tata Spartakiady Armii Zaprzyjaźnionych w szermierce, rozegrano indywidualny turniej w szabli. W finale znalazło się — obok Polaka Zakrzewskiego — m. in. trzech medalistów ostatnich mistrzostw świata. Złoty medal wywalczył Kalmar (Węgry) przed aktualnym mistrzem świata — Sidiakiem (ZSRR) oraz swym rodakiem — Bakonyi.

Finał stał na bardzo wysokim poziomie, toteż zajęcie przez reprezentanta Wojska Polskiego — Zakrzewskiego czwartego miejsca należy uznać za bardzo dobry wynik.

NOWY SUKCES R. PARULSKIEGO

Nowy sukces odniósł nasz czołowy szermierz R. Parulski. Brażowy medalista ostatnich mistrzostw świata wygrał międzynarodowy turniej floretowy w Stambule. Podobnie jak w Ankarze, drugie miejsce zajął rewelacyjny zawodnik ZRA — Kaliob.

MIEDZYNARODOWY TURNIEJ SIATKOWKI MEZCZYN W RZESZOWIE

W drugim dniu międzynarodowego turnieju siatkówki mężczyzn o „Puchar Przyjaźni” rozgrywane go w Rzeszowie, z okazji dekady kultury Rosyjskiej FSR, zajmująca aktualnie 5 miejsce w I lidze ZSRR — Zwięzda Ługańska pokonała II-ligowy zespół Beskidu Andrychow 3:1, a „leberbach” Rzeszowszczyzny, Stal Mielec uległa Resovii Rzeszów 0:3.

Przed meczem z Bułgarią

Rewanżowe, międzypaństwowe spotkanie piłkarskie Bułgaria — Polska do mistrzostw świata, które rozegrane zostanie 9 listopada na Stadionie Dziesięciolecia w Warszawie, zmobilizowało kadre piłkarską do ostrych treningów. Codziennie, bez względu na pogodę, pod okiem trenera Koniecznego 16 jego wybranych trenuje po dwie godziny. Szczególnie duży wagę poświęca się treningowi bramkarzy (Kostka i Szygula) oraz napastników (Jarosik, Kozerski, Lubański, Marks i Zmijewski). Kandydaci do reprezentacji Polski mieszkają w Nieporęcie nad Zalewem Żegrzyńskim. Nie ma tam jednak odpowiedniego boiska treningowego, toteż codziennie przyjeżdżają autobusem do Warszawy.

Sadząc z obserwacji treningów nasi piłkarze znajdują się w nieidealnej formie. Piłkarze, którzy mieli kontuzje wyleczyli już je i będą chcieli jak naj. Osiłło wykaże, że są w pełni sił, aby wystąpić w reprezentacyjnej drużynie w tak ważnym dla polskiego piłkarstwa meczu. (o-za)

Szachowe mistrzostwa świata

Radzikowska w turnieju międzystrefowym

Dużym sukcesem mistrzyni Polski, Krystyna Radzikowska zakończyła się strefowy turniej szachowy mistrzostw świata w Yessy nad Morawą. Polka zajęła w nim pierwsze miejsce, zdobywając w 17 partiach 11,5 pkt. i zakwalifikowała się do turnieju międzynarodowego. Dwa następne miejsca, premiowane również z awansem do turnieju międzystrefowego, zajęli Jugosłowianki Belamaric Lazarevic — po 10,5 pkt. (o-za)

Z Wielkopolski

W najbliższych rozgrywkach piłkarskich Pucharu Polski w 1/16 finałów, w dniu 16 bm. przeciwnikami Warty będzie Zawisza Bydgoszcz, a Olimpii Zagłębie Wałbrzych.

W zorganizowanej na zakończenie sezonu motorowego, przez Motoklub Unia w Poznaniu, imprezie „pogoń za lisem” nikt z uczestników nie odkrył kryjówki „lisa”, którym był zawodnik Henryk Dworek.

Ośrodek Przygotowań Olimpijskich w Łuczniczynie otwarty został w siedzibie drużyny wojewódzkiej, KS Surma w Poznaniu. Łuczniczka po raz pierwszy znajdzie się w programie najbliższych Olimpiad w 1972 r. w Monachium.

W dniach 8 i 9 bm. koszykarki poznańskiego AZS-u gościć będą w ramach rozgrywek o mistrzostwo I ligi krakowskie drużyny Korony i Wisły. Ostatnia jest przewidziana w tabeli.

Spotkanie zapasnicze w stylu wolnym o mistrzostwo ligi terytorialnej pomiędzy Grunwaldem i Lechem wygrali wojskowi w stosunku 11,75:0.

Tradycyjne wyścigi żużlowe o Memoriał im. Smoczyka w Lesznie przewidziane są na 16 bm.

Rzemieślnicza Spółdzielnia
Zaopatrzenia i Zbytu Metalowców
w POZNANIU, ulica Głogowska nr 31
Z A W I A D A M I A, że
w czasie od 14 listopada do 30 listopada 1969 r.
odbędzie się
ustawowa inwentaryzacja
W MAGAZYNIE
Uprasza się zainteresowanych członków Spółdzielni do pobrania z magazynu zapotrzebowanych surowców — do dnia 12 listopada br. — włącznie. K8236

MIASTOPROJEKT — POZNAŃ
PRZEDSIĘBIORSTWO PROJEKTOWANIA
BUDOWNICTWA MIEJSKIEGO W POZNANIU
ul. Marchlewskiego 128
zawiadamia
że z dniem 30 października br. został zmieniony
NUMER CENTRALNI TELEFONICZNEJ
z dotychczasowego 512-31
na **613-51**
Pozostałe numery telefonów bez zmian. K7994

Pracownicy poszukiwani
PORTIERA na 1/2 etatu — zatrudni
Poznańskie Wydawnictwo Prasowe — zgłoszenia ul. Grunwaldzka 19, pokój 22. K8229
Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 3 w Poznaniu zatrudni zaraz do budowy osiedla mieszkaniowego „Winogrody” na bardzo dobrych warunkach:
— CIEŚLI
— MALARZY
— MURARZY
— BETONIARZY
— STOLARZY
— SPAWACZY ELEKTR. i ACETYLENOWYCH
— INSTALATORÓW
— OPERATORÓW SPRZĘTU ŚREDNIEGO
— IZOLERÓW
— PALACZY C.O.
— ROBOTNIKÓW.
Zarobki bardzo korzystne, w akordzie zryczałtowanym. Zamieszczenie zapewniamy zakwaterowanie bezpłatne i stołówkę dopłatnie obłąd.
Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Płac PPB nr 3 I piętro pok. 102 Poznań ul. Strzelecka 2/6 tel. 572-91 wew. 201. K8209

Wielkopolskie Przedsiębiorstwo Sprzętowe
Budownictwa zatrudni absolwentów Zasadniczych Szkół Zawodowych w zawodach pokrewnych, lub zbliżonych do zawodu maszynisty jak:
— MECHANIKÓW maszyn i urządzeń przemysłowych
— MECHANIKÓW maszyn melioracyjnych
— MECHANIKÓW maszyn i urządzeń górniczych
— ELEKTROMECHANIKÓW
— ŚLUSARZY.
Absolwenci kierowani będą na kurs w Ośrodku Szkolenia Zawodowego przy Poznańskim Zjednoczeniu Budownictwa, w wyniku którego uzyskają uprawnienia III klasy do obsługi sprzętu ciężkiego. Zajęcia będą się odbywały raz w tygodniu przez okres 10 miesięcy.
Warunki przyjęcia:
— świadectwo ukończenia Zasadniczej Szkoły Zawodowej
— dobry stan zdrowia, stwierdzony świadectwem lekarskim.
Blizszych informacji udziela:
Dział Zatrudnienia i Płac Wielkopolskiego Przedsiębiorstwa Sprzętowego Budownictwa Poznań ul. Dziadoszańska 10. K8176
Rolniczy Zespół Spółdzielczy w Szczodrowie pow. Kościan stacja kolejowa i autobusowa Kościan. Przyjmie zaraz
TRAKTORZYSTĘ i MAGAZYNIERA oraz
RODZINĘ DO PRAC POŁOWYCH.
Warunki do omówienia na miejscu. 12577g

Kupie nowa Skodę 1000 MB, Wartburga lub Moskwicę — z wygraną PKO, względnie zamienie (za dopłatą) za Syrenę nową, również z PKO. Zacznie 2/4 — tel. 439-07, od godz. 21. 12796g

Nysę po remoncie sprzedam. Luboń 1, ul. Jana Mazurka 4. 12245g

Kupie Zastawę lub Flata 600 D. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 12234g

Skodę Octavię sprzedam. Poznań, Zgoda 16. 12159g

Taunus Combi, stan idealny sprzedam. Ofiarę: Parking, Aleje Marcinkowskiego. 12153g

Velorex 350 — kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 12809g

Sprzedam samochód NSU Prinz 100 S. Poznań — Jeżyce, ul. Bednarska 3. 12834g

Sprzedam Nysę 501 — TOWOS. Stan idealny. Zygarski, Komorniki. pow. Poznań, Słoneczna 1. 12853g

LoKale
Bezdzietne małżeństwo — (lekarz i psycholog), członek kółka, spółdzielni, poszukuje pokoju niekierującego. Oferty z podaniem warunków „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 11319g.

Małżeństwo asystent — członkowie spółdzielni — poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 12811g.

Pokój 12 m². I ptr. z umeblowaniem kuchni, własne łazienki, piwnica (Jeżyce), zamienie na podobne w centrum. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 12327g

Katowice! Komfortowe M-2, 32 m², w nowym budownictwie (śródmieście), zamienie na podobne lub większe w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 12431g.

Małżeństwo asystent — członkowie spółdzielni — poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 12811g.

Wydzierżawie lub kupie lokal, nadający się na zakład fryzjerski. Oferty z podaniem ceny „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 12819g.

Rożne
Zabierzcie! Komfortowe M-2, 32 m², w nowym budownictwie (śródmieście), zamienie na podobne lub większe w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 12431g.

Zguby
Dnia 27. X. br. na trasie Łazarz — Polna, zgubiono bransoletkę złota damską. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Wiadomość: tel. 468-03. 12755g

Rożne
Wydzierżawie lub kupie lokal, nadający się na zakład fryzjerski. Oferty z podaniem ceny „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 12819g.

Rożne
Zabierzcie! Komfortowe M-2, 32 m², w nowym budownictwie (śródmieście), zamienie na podobne lub większe w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 12431g.

Rożne
Zabierzcie! Komfortowe M-2, 32 m², w nowym budownictwie (śródmieście), zamienie na podobne lub większe w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 12431g.

Rożne
Zabierzcie! Komfortowe M-2, 32 m², w nowym budownictwie (śródmieście), zamienie na podobne lub większe w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 12431g.

STOWARZYSZENIE ELEKTRYKÓW POLSKICH
ODDZIAŁ W POZNANIU
Al. Stalingradzka 5/9
podaje do wiadomości zainteresowanym, że
PRZYJMUJE DODATKOWE ZAPISY
NA KURSY PRZYGOTOWAWCZE DO EGZAMINÓW KWALIFIKACYJNYCH BHP DLA ELEKTRYKÓW — w zakresie dozoru i usług z pomiarami oraz w zakresie obsługi.
Zajęcia rozpoczynają się w dniu 12 listopada br. Informacji udziela sekretariat SEP Dom Technika pokój 108 K8198

Przetargi

O B W I E S Z C Z E N I E „MOTOBYT” — Przedsiębiorstwo Państwowe Poznań — Antoniek, ul. Goryslawa 9 zawiadamia, że w dniu 14. XI. 1969 r. o godz. 9 w lokalu „Motozbyt” PP przy ul. Goryslawa 9 — odbędzie się
I L I C Y T A C J A
następujących samochodów używanych:

Marka	Nr silnika	Nr podw.	Cena w y w.
1. Renault R-10	505327	6.617.033	51.359,— zł
2. Warszawa M-20	094638	77691	32.609,—
3. Warszawa 203	bez nr	123205	39.130,—
4. Warszawa 203	001300	131385	39.130,—
5. Warszawa 204	163807	124397	39.130,—
6. Warszawa 201	81090	70946	39.130,—
7. Warszawa 201	149055	95020	32.609,—
8. Warszawa 201	N01-2335	069734	34.239,—
9. Żuk A-03	29958	8950	32.609,—
10. Warszawa M-20	001452	118331	32.609,—
11. Warszawa M-20	133893	99220	32.609,—
12. Warszawa M-20	148112	110968	32.609,—
13. Warszawa M-20	241763	39543	39.130,—

I L I C Y T A C J A
14. Warszawa 202 001501 119007 34.239,—
O kupno w drodze licytacji publicznej mogą się ubiegać osoby prywatne, które uiszczą wpłatę w wysokości 20 proc. ceny wywoławczej tytułem rekojmi w kasie „Motozbyt” PP Poznań — Antoniek, ul. Goryslawa 9, najpóźniej w przeddzień licytacji do godz. 12. Przy wpłacie należy podać markę i nr silnika samochodu.
Klient biorący udział w licytacji kilku samochodów, zobowiązany jest wpłacić rekojmie na każdy samochód.
Samochód wymieniony w poz. 8 można oglądać w Sp. Pracy Wzrostów Szkolnych w Poznaniu, przy ul. Bułgarskiej 55b.
Pozostałe samochody można oglądać w „Motozbyt” PP Poznań — Antoniek, ul. Goryslawa 9 (magazyn pojazdów używanych), do dnia 13. XI. 1969 r. z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 10 do godz. 13. K8170

Poznańskie Zakłady Remontowe Maszyn Poligraficznych w Poznaniu, ul. Marcełlińska 18 ogłaszają PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie:
z materiału wykonawcy 42 SZT. MODELI DREWNIANYCH do wykonania form do odlewów żelaznych.

Termin wykonania modeli 15 grudnia 1969 r. sukcesywnie.
Szczegółowe informacje udziela Dział Zaopatrzenia PRZMP, tel. 671-281, gdzie znajdują się do wglądu rysunki modeli.

Oferty należy składać w sekretariacie przedsiębiorstwa. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi 10 dnia od chwili ukazania się niniejszego ogłoszenia.

Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo wyboru wykonawcy lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. K8050

Zakład Doskonalenia Zawodowego — Ośrodek Warsztatów Szkoleniowo-Produkcyjnych w Poznaniu, ul. Jeleniogórska 4/6 telef.: 671-221 ogłasza PRZETARG na:

1. Niklowanie detali do saturatorów SP-1 i SP-2 — szt. 1000
2. Cynkowanie galwaniczne grzejników wagonowych — kpl. 5000
3. Cynkowanie drobny do wtyczek „ER” „Kricok”, gniazd hermetycznych, sprężyn i innych drobnych detali — kg 3900
4. Cynkowanie pasywowane drobny do termistorów — kg 1000
5. Malowanie lakierem melaminowym z wpalaniem samowarów typu „Gigant” — kpl. 200
6. Malowanie osłon i podstaw do termistorów — kpl. 6100
7. Malowanie saturatorów SP-2 — kpl. 500
8. Chromowanie detali do samowarów „Gigant” — szt. 200
9. Chromowanie części do tablic rezerwacji miejsc — szt. 2500
10. Chromowanie części do tokarek TSAA-16 — szt. 50

Termin wykonania i dostawy w ciągu 1970 r.
W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Blizszych informacji technicznych udzieli Ośrodek Warsztatów Szkoleniowo-Produkcyjnych — Oddział Zaopatrzenia — Poznań, ul. Jeleniogórska 4/6.

Oferty należy składać w zapieczętowanych kopertach do dnia 12 listopada 1969 r.

Komisijne otwarcie kopert z ofertami nastąpi dnia 14 listopada 1969 r. o godz. 15 w Ośrodku przy ul. Jeleniogórskiej 4/6 — I ptr. Zastrzega się prawo wyboru oferenta oraz ewentualne unieważnienie przetargu bez podania przyczyny. K8200

Poznańskie Zakłady Elektrotechniczne „Alco” Poznań — Staroleka, ul. Forteczna 12/14 ogłaszają PRZETARG na wykonanie z materiału własnego lub powierzzonego, w ramach kooperacji na IV kw. 1969 i 1970 r. następujących detali stalowych:

1. nakrętka zaciskowa M-5 ca 120.000 szt.
2. tulejka do korka M-14 ca 200.000 szt.
3. korek M-16 ca 10.000 szt.
4. korek M 10x1 ca 50.000 szt.
5. nakrętka M 14x1 ca 300.000 szt.

Z rysunkami i na wymienione detale można się zapoznać w Dziale Zaopatrzenia PZE „Alco” Poznań ul. Forteczna 12/14, pokój 25.

Oferty należy składać w Dziale Zaopatrzenia PZE „Alco” w terminie 7 dni od daty ukazania się ogłoszenia.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

PZE „Alco” zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. K8205

Spółdzielnia Pracy Wzrostów Metalowych „Pokój” w Poznaniu, ul. Łacina nr 6 ogłasza PRZETARG na wykonanie INSTALACJI WENTYLACJI MECHANICZNEJ ODPIYLANIA w pomieszczeniach szlifierni i polerowni na Oddziale II, przy ul. Wincentego 6.

Dokumentacja techniczna do wglądu w Dziale Technicznym.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty w zalakowanych kopertach prosimy składać w terminie 10 dni od daty ukazania się ogłoszenia, w Sekretariacie Sp-ni w Poznaniu ul. Łacina 6.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 12 listopada 69 r. o godz. 12.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta tak również odstąpienia od przetargu bez podania przyczyny. K8173

Przyjme współnika kaziemiarza do czynnego za kładu betonarskiego — zbył zapewnił. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 12794g.

Garaż przy ul. Mickiewicza — odstanie. Adres wskaże „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 12791g.

Nowo otwarty warsztat mechaniki pojazdowej i blacharstwa poleca swoje usługi. Plewiska, ul. Grunwaldzka 11 (2000 m od petli w Junikowie). 12474g

Praca

Fryzjerka, dobra siła potrzebna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 12281g

Kto przyjmie chłopca — lat 16 do nauki w zawodzie cukierniczym. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 12323g.

Uczeń cukierniczy i pomoc do pracy w bufecie potrzebni. Żurawia 5, Cukiernia. 12598g

Pilnie potrzebni dekarze. Tel. 662-25. 12800g

Posiadam tokarkę stołową z przelotem 20 mm — przyjmie prace chałupnicza. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 12806g.

Samodzielna gospośnia lub pomoc domowa, potrzebna do prowadzenia domu jednej osobie. Poznań — Nowowiejskiego 53 m. 1. 12814g

Kto odzili korepetycji z matematyki — klasa VII (kolica Świerczewskiego). Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 12821g.

Praca
Fryzjerka, dobra siła potrzebna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 12281g

Kto przyjmie chłopca — lat 16 do nauki w zawodzie cukierniczym. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 12323g.

Uczeń cukierniczy i pomoc do pracy w bufecie potrzebni. Żurawia 5, Cukiernia. 12598g

Pilnie potrzebni dekarze. Tel. 662-25. 12800g

Posiadam tokarkę stołową z przelotem 20 mm — przyjmie prace chałupnicza. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 12806g.

Samodzielna gospośnia lub pomoc domowa, potrzebna do prowadzenia domu jednej osobie. Poznań — Nowowiejskiego 53 m. 1. 12814g

Rejon dobrych gospodarzy

Powiatowa Rada Narodowa w Gnieźnie poświęciła swą czwartkową sesję ocenie działalności Gromadzkiej Rady Narodowej w Witkowie. Sprawozdanie z działalności GRN w Witkowie za okres ostatnich 4 lat złożył przewodniczący, Jan Marciniak.

Gromadzka Rada Narodowa w Witkowie obejmuje 24 wsie sołeckie zamieszkałe przez 5198 obywateli. Gromada ma charakter rolniczy. Gospodarstw indywidualnych jest 949, 2,2 tys. ha użytku PGR i 139 ha rolnicza spółdzielni produkcyjnej. Ponad 3,7 tys. ha należy do Państwowego Gospodarstwa Leśnego.

Gromada Witkowo w ostatnich latach ma niemałe osiągnięcia gospodarcze. Pobudowa no 4 km nowych dróg, na tra-

się z Witkowa do Kołaczkowa kosztem 1 mln. zł wyremontowano 5 km dróg oraz położono przeszło 600 mb. chodnika. Wyremontowano budynki gromadzkie w Mielźnie, Ruchojnie i Sokołowie. W ubiegłym roku pobudowano nową siedzibę Gromadzkiej Rady Narodowej. Dla uczczenia 25-lecia PRL mieszkańcy gromady podjęli czyny społeczne i zobowiązania łącznej wartości ponad milion złotych.

Dużymi osiągnięciami legitymuje się gromadzka służba rol. na. Wzrosły plony z 1 ha 4 podstawowych zbóż o 2,4 kwin tala, ziemniaków o 53 q i buraków cukrowych o 60 q. Wzrosło również zużycie nawozów mineralnych w czystym składniku o 35 kg na hektar. Wzrosła obsada bydła. W gromadzie działa 14 kółek rolniczych w tym 3 miedzykółkowe bazy maszynowe. Wartość majątku stałego kółek rolniczych wynosi ponad 13,5 mln. zł.

Oceny działalności GRN w Witkowie dokonał sekretarz Prezydium PRN, Tadeusz Krysiak. Stwierdził on, że Witkowo należy do gromad dobrze pracujących. Jedynie ujemnym zjawiskiem jest mała aktywność sołtysów w zakresie odbywania regularnych zebrań ogólnowieskich. Uwagi i wnioski wysunięte przez radnych Powiatowej i Gromadzkiej Rady zostały zawarte w uchwale zmierzającej do usprawnienia działalności gromadzkich rad narodowych. (zł)

MARIAN RÓŻAŃSKI

Odpowiadamy

H. K., Zbąszyń. — Przebudowa ścian, okien itp. o ile dokonana została bez zgody wyznajacego lub organów państwowego nadzoru budowlanego, jest niedopuszczalna. (1795)

Jan Skrzypczak, Wągrowiec. — Wszystkie nagrody, poza samochodami, były ujawiane (wygrane) natychmiast na kuponie „A” przy zakupie losów. (2547)

Z. M., Krotoszyń. — Podajemy adres: Z. S. Zawodowa nr 2 Poznań, ul. Kazimierza Wielkiego 17. (2523)

H. M., Kościan. — Wpiewać należy zdać maturę a następnie zapisać się na wyższe studia. (2564)

Szkoły współzawodniczą w walce z wypadkami Ostrożności nigdy nie za wiele

To oczywiste, że droga ze szkoły zawsze upływa w innym nastroju niż do szkoły. Kiedy dzwonek obwieści koniec lekcji hałaśliwa gromada hurmem wybiega na ulicę. Stop! Bariera, odgradzająca wyjście ze szkolnego dziedzińca od ruchliwej ulicy czy drogi, zatrzymuje rozpedzonych chłopców. Z jednej strony z workiem mija szkołę motocykl, z prawej nadjeżdża ciężarówka. To nie, że setki razy powtarzało się w domu i szkole o zachowaniu ostrożności. Jeden nierozważny krok, lekkomyślność, nieuwaga i wypadek gotów.

Nieszczęśliwe wypadki wśród dzieci i młodzieży szkolnej narastają z roku na rok. Dla przykładu, w 1966 roku zanotowano ich

w woj. poznańskim prawie 6,5 tysięcy. W zeszłym roku ponad 8 tysięcy. Tylko w mieście Poznaniu ubiegłoroczne kroniki zarejestrowały wśród uczniów szkół podstawowych i średnich 1-730 wypadków.

Nie ulega wątpliwości, że nasilenie wypadkowości wiąże się z ogólnym rozwojem motoryzacji, oczywiście jest także ze wzrostem tendencji do postępu, a zatem trzeba dzieciom i młodzieży coraz silniej wpaść zasady ostrożnego i prawidłowego poruszania się po drogach publicznych, nieustannie uczyć zasad bezpieczeństwa.

Wojewódzki Komitet Akcji „Stop — dziecko na drodze” oraz Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego podjęły w bieżącym roku szkolnym pracę wychowawczą wśród uczniów szkół podstawowych, mającą na celu zmniejszenie wypadkowości i zorganizowanie współzawodnictwa szkół pod stawowych w zakresie bezpieczeństwa dzieci i młodzieży oraz wypadkowej działalności zapobiegawczej. Wzmacniać różnego rodzaju za dan przewidywanych we współzawodnictwie szkół jest szeroki. Obejmuje m. in. organizowanie działalności młodzieżowej służby ruchu, przyszkolenie ogrodników i gabinetów ruchu drogowego, organizowanie kursów na kartę rowerową, wygłaszanie pogadanek i wyświetlanie filmów, ogłaszanie konkursów w ramach szkoły na tematy związane z bezpieczeństwem ruchu na drogach, bezpieczeństwem w szkole i życiu poza szkołą. Wszelka propaganda audio-wizualna i zajęcia praktyczne muszą przynieść pozytywne rezultaty, zakorzenić w młodzieży nawyki ostrożności, bezpiecznego spędzania wolnego czasu. Wspólne działanie władz oświatowych, kadry pedagogicznej, rodziców i uczniów pomoże w dużym stopniu zahamować niepokojący wzrost wypadków wśród młodzieży. (zd)

Ochrona roślin jeszcze kuleje

Powiatowa Stacja Kwarantanny i Ochrony Roślin w Wągrowcu dwukrotnie przeprowadziła w ub. roku w 5 rejonach powiatu szkolenie wiejskich przodowników ochrony roślin, z udziałem służby rolnej i traktorzystów z międzykółkowych baz maszynowych. Dzięki temu prawidłowo przebiegała realizacja planu ochrony roślin w roku bieżącym.

Usługi w zakresie ochrony buraka cukrowego wykonano w terminach w 95 proc. w sto sunku do planu. Dużo do życia podostawia jednak ochrona psów. Potrzebny jest w Wągrowcu sklep detaliczny ze środkami chemicznymi ochrony roślin. Ułatwiłoby to właścicielom małych ogrodników i sadów nabywanie tych środków w małych ilościach. (kdw)

Z Szamotuł Poseł gratulował im sukcesów

Duża i czysta sala, dyplomy i gazetki na ścianach, uwzględniające wycinki prasowe dotyczące powiatu szamotulskiego, stoliki zajęte przez młodzież rozgrywającą mecz szachowy, stół ping-pongowy obłożony przez wiernych kibiców. Jesteśmy w świetlicy WSS „Społem” w Szamotułach.

Kierowniczka świetlicy, Janna Smigielska oraz przewodniczący Rady Zakładowej WSS Jan Szyler opracowują plan pracy na najbliższy miesiąc. Nielatwa to sprawa. Trzeba bowiem w dużej wprawdzie, ale tylko jednej sali ułożyć tak zająca, by sobie nawzajem nie przeszkadzano.

W świetlicy działa wiele sekcji zainteresowanych skupiających przeszło 80 osób. Przycho dzi tu młodzież pracowników WSS i z innych zakładów pracy. Najwięcej chętnych skupia sekcja instrumentalno-wokalna żeńska i męska, a następnie rytmiki tanecznej dla najmłodszych, recytatorska, szachowa, sportowa. Wszystkie prowadzone są przez fachowych instruktorów.

Na tym prace świetlicy się nie kończy. Istnieje tu sekcja dokształcająca z zakresu fizyki i matematyki. Z pomocy naukowej korzystają pracownicy WSS, ich dzieci i uczniowie z różnych szamotulskich szkół.

W roku 1970, podczas Dni Szamotuł, sekcje wystąpiły z określonym programem artystycznym, uczestniczyły będą w turniejach i konkursach. Już obecnie świetlica przystąpiła do współzawodnictwa pomiędzy świetlicami WSS woj. poznańskiego. Każdy sukces, jakim mogą się poszczycić sekcje instrumentalno-wokalne, przynosi nagrodę Zarządu WSS i Rady Zakładowej w postaci nowych instrumentów, strojów, sprzętu i książek. Tych ostatnich świetlica posiada ponad 200 tomów. Zespół muzyczny i piosenkarze spod znaku „WSS” wiele razy występowali w licznych konkursach. Jednak najbardziej dumni są z listu otrzymanego od posła na Sejm, Władysława Galki, za piękny

(pow. Gniezno) z wozu konnego spadł powożący — Mieczysław S. i poniósł śmierć na miejscu.

W Iwnie (pow. Środa) „Volks-wagen” (kierowca Alfred K.) w wyniku — jak ustaliła MO — zbyt szybkiej jazdy wpadł w poślizg i nastąpiła do rowu, gdzie nastąpiła wywrotka. Pasażer samochodu — Emil K. poniósł śmierć na miejscu, a kierowca doznał ciężkich obrażeń.

W miejscowości Czeluścin (pow. Gniezno) „Zuk” prowadzony przez Juliana N. na śliskiej jezdni wpadł w poślizg i wywrócił się. Pasażer Marek K. doznał złamania podstawy czaszki. (ak)

Pokrótce z Wrześni

PRZED ROCZNICĄ WIELKIEGO PAŹDZIERNIKA

Września przygotowuje się do obchodów 52 rocznicy Rewolucji Październikowej. W przeddzień rocznicy pod pomnikiem Armii Radzieckiej delegacje zakładów pracy i organizacji społecznych złożą wieńce. Honorową wartę zaciągną żołnierze polscy i radzieccy oraz harcerze.

W dniach od 3 do 7 listopada br. w zakładach, instytucjach, szkołach i gromadach odbędą się uroczyste koncerty, akademie, wieczornice, które ukazywać będą historyczne znaczenie Rewolucji Październikowej i jej wpływ na uzyskanie przez Polskę niepodległości jak również popularyzować będą dorobek Związku Radzieckiego. (jac)

WYSTAWA PŁODÓW ROLNYCH

Zasadnicza Szkoła Rolnicza we Wrześni zorganizowała ekspozycję prac uczniów, połączoną z występiami młodzieży szkolnej. M. in. wystawiono produkty rolne wyhodowane w gospodarstwach uczestników zespołów Przysposobienia Rolniczego z Sobiesierni, Gozdowa, Mikuszewa i Osowa.

Na uwagę zasługiwały okazy buraka cukrowego (5,85 kg) wyhodowane przez Ryszarda Lecha z Osowa oraz buraka pastewnego (5 kg) wyhodowanego przez Marię Węgiel, też z Osowa. Udany zbiór kapusty pastewnej mogła się pochwalić Barbara Majorek z Gozdowa, a końskiego zęba Zofia Janoszczak z Sobiesierni. (jac)

Spotkanie wartosławian z władzami powiatu

W Domu Kultury w Wartosławiu odbyło się środowisko we spotkanie ludności z przed stawicielami władz powiatowych, w którym uczestniczyli I sekretarz KP PZPR B. Stachowiak, przewodniczący Prezydium PRN M. Dobkiewicz, kierownicy wydziałów oraz przedstawiciele handlu. Mieszkańcy Wartosławia dyskutowali przede wszystkim nad przyspieszeniem budowy drogi Wartosław — Duszniki, deklarując pomoc w czynnie społecznej. Ponadto omówiono sprawy warunków lokalowych miejscowej szkoły, zaopatrzenia sklepu, zagospodarowania gruntów przejętych z PFZ przez PGR itp. Wiele z wysuniętych podczas tego spotkania postulatów zostanie zrealizowanych w I półroczu 1970 roku. Przede wszystkim wykonanie odcinka drogi o nawierzchni tłuczniowej. (mr)

Po co te komplikacje?

Kłopoty pyzderskich SPR-owców

Szkoła Przysposobienia Rolniczego w Pyzdrach, ósmy rok korzystająca z gościnnych pomieszczeń Szkoły Podstawowej, ma swoje małe i duże kłopoty. Kierownika, Henryka Szymańskiego, najbardziej martwią sprawy lokalowe i do jazdowe wychowanków.

W obecnym roku szkolnym do SPR-u uczęszcza 34 słuchaczy, przy czym do klasy pierwszej 20. Po raz pierwszy młodzież w większości rekrutuje się z autentycznych rodzin chłopskich. Wśród tej dwudziestki jest tylko dwóch uczniów, którzy szkołę podstawową ukończyli wcześniej niż w ubiegłym roku szkolnym, co gwarantuje wyrównany poziom i większą sprawność nau czania. Szkoła swym zasięgiem obejmuje również teren powiatu słupieckiego (Ciążeń, Wierzbocice) wiele młodzieży dojeżdża więc PKS-em 15 km. Ze względu na trudne warunki lokalowe SPR-u zająć od bywają się w różnych godzinach. Czasami kończą się o 15.30, czasami o 19. SPR-owcy mają wykupione bilety miesięczne, tymczasem niektórzy kierowcy, ze względu na to, że młodzież nie zawsze podróżuje o tych samych godzinach, domagają się zapłaty za kurs.

Ponadto PKS stwarza komplikacje przy kupowaniu biletów miesięcznych po raz pierwszy, co zmusza zainteresowanych do kilkakrotnych wy jazdów do rejonowych dyrekcyj w Kaliszu i Gnieźnie celem załatwienia formalności. Jedną podróż po informację, drugą po druk legitymacji, którą po opieczętowaniu przez szkołę uprawnia do ponownego wyjazdu po bilet. Czy rzeczywiście nie można usprawnić tej procedury poprzez przedstawienie przy kupnie biletu zaświadczenia szkolnego, uprawniającego do tej transakcji? (jac)

Wypadki tygodnia

W Iwnie (pow. Środa) samochód osobowy (kierowca: Kazimierz L.) zderzył się czołowo z ciężarówką prowadzoną przez Wincentego N. W rezultacie wybuchł pożar. Kierowca i pasażer samochodu osobowego — Ryszard W. poniósł śmierć, drugi pasażer tego pojazdu Jacek B. został ciężko ranny. Kierowca i pasażer ciężarówki doznali lekkich obrażeń.

W miejscowości Pyszczynek

na muzyka słowiańska: 13.30 „O-braz Abbota” — słuch.: 14.20 Ork. rozrywk.: 15 Dła dzieci: „Szop, który miał na imię Daniel” — słuch.: 15.46 Muz. kameralna: 16.30 Konc. Chopinowski z nagrań B. Hesse-Bukowskiej: 17.05 Warszawski Tygodnik Dźwiękowy: 17.30 „Z melodia i piosenka ludowa przez świat”: 18 Teatr PR: Studio Współczesne „Świętej pamięci” — słuch.: 20 Wycieczka literacko-muzyczna: „Kobieta z bajki”: 21.30 „Z repertuaru trzech orkiestr — N. Paramora. N. Riddle’a i R. Lefevre”: 22.05 Ogólnop. i pozn. wiadom. sport.: 22.35 „Niedzielne spotkanie z muzyką”: 23.35 Jazz na dobranoc.

WIADOMOŚCI: 5.30. 6.30. 7.30. 8.30. 12.05. 17. 22. 23.50.

PROGRAM III: UKF 66,62 MHz: 14.05 Przeboje — wiersze: 14.20 Peryskop — przegląd wydarzeń ty-

godnia: 14.45 Spotkanie z zesp. Je thro-Tull: 15.05 Smak o przyszłości — opow. fantast.-naukowe: 15.25 Zwierzenia prezentera — Zb. Arjańskiego: 15.50 Gwiazdy za mgłą: 16.10 Firma — rep.: 16.30 Człowiek — ballady B. Okudźkowskiego: 16.50 Moje piękne babcie — gwiazdy: 17.05 Niedzielne rytmy: 17.30 „Skandal w Clochemerle” — odc. 37: 17.40 „Mój magnetofon”: 18 Ekspres — przez świat: 18.05 Po jona śpiewa: 18.20 Dżentelmeni żyją dłużej — magazyn: 18.35 Sylwetka piosenkarzy — Ewa Demarczyk: 19 „Kuzynki Lymon” — słuch.: 19.31 Mini-max — czyli minimum słów, maksimum muzyki: 20 „Powróć w Dniu Chryzantem” — opowieść japońska: 20.25 Symf. Czajkowskiego — III Symf. D-dur „Polska”: 20.55 Słowo i dźwięk: 21.25 Melodie z autografem St. Mi kulskiego: 21.50 Opera tygodnia —

Ludwik van Beethoven: „Fidelio”: 22.08 Zespół „Novi”: 22.20 Wspomnienia i anegdoty o naszych mistrzach: 22.35 Piosni nieba i ziemi: 23 Echa „Trendów” w poezji polskiej: 23.05 „Muzyka nocna”: 23.50 Gra Zesp. Fascinatio Nugalitatis.

TELEWIZJA

SOBOTA: 9.40 — Program Tygodnia: 10 — Mikołaj Kopernik — polski film biograficzny: 10.40 — „Svgnaly nad miastem” — fab. film jugosł.: 12.05 — Dzień nik: 12.20-12.30 — „Pamięć” z cyklu: „W kraju naszych przyjaciół”: 14.15 — Spotkania z przyrodą: 14.40 — „Ucieczka” — film produkcji CSRS: 15.55 — „Utracone dzieła sztuki”: 16.25 — Gra i dyryguje Pablo Casals — program muzyczny: 17 — „Zyciory-

sy puszczy”: 17.35 — „Pegaz” — magazyn kulturalny: 18.05 — „Fryderyk Chopin — mnie tu wiatr zapędził” — film TV polskiej: 18.35 — Z cyklu: „Wielec znani i nieznani”: „Kwiaty z góry Kościuszki”: 19.20 — Dobranoc: 19.30 — Monitor: 20.20 — „Widma” — kantata St. Moniuszki do II części poematu „Dziady” — A. Miekievicz. Reż.: J. Świdorski: 21.20 — Dziennik: 21.40 — Wiadomości sportowe: 21.45 — Kino Interesujących Filmów: „Marzenia kobiet” — fab. film szwedzki. NIEDZIELA: 9.05 — TV Kurs Rolniczy: „Mieszkańki paszowe w żywieniu zwierząt”: 9.40 — „Przy pominiemy radzimy”: 10 — Dla młodych widzów: „Bertranka” — międzynarodowy cykl Interwizji ny (Praga): 10.45 — „Ostatnia wyprawa Scotta” — film dokum.

prod. ang.: 11.45 — Kronika 50-lecia Kraju Rad. Lata 1949-53: 12.15 — Dziennik: 12.30 — Festiwal Filmów Starych z cyklu „W starym kinie”: 13.30 — „Kamienne posagi nad Nową” — program z Łódzkiego: 14 — Przemiany: 14.30 — „Cecylia” — lekarka wiejska: — film serjyny odc. 1: 14.55 — Dla dzieci: „Czarodziejskie ziarenko” — film radz.: 15.30 — Tam gdzie tańczy Lawonika” — rep. filmowy: 16 — Spotkanie z pisarzem: z Tadeuszem Nowakiem rozmawia Aleksander Malachowski: 16.30 — „Błędny rycezy” — film z serii „Bonanza”: 17.20 — Z kamerą w garnizonach — rep. filmowy: 17.55 — PKF: 18.05 — St. Wyspiański: „Życie i twórczość” — teleturniej: 19.20 — Dobranoc i Dzień nik: 20.05 — „Klucz” — fab. film ang.: 22.05 — Magazyn Sportowy. TV zastrzega prawo do zmian.